Nr. 209. **Wtorek, 15 Września 1891.** **Rok 81.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu **3 zł., pocztą 4 zł.;** za miesiąc październik: w miejscu **1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.** Z *Przewodnikiem* za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.;** za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej.*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać warszawski **„Tygodnik Ilustrowany“**, po następującej cenie:

We Lwowie:	półrocznie	5 zł.	
	kwartalnie	2 „	50 ct
	miesięcznie		84 „
Na prowincyi:	półrocznie	6 zł.	30 „
	kwartalnie	3 „	15 „
	miesięcznie	1 „	5 „

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela, Stanisława Wilgę, w Tarnobrzegu, stałym nauczycielem 4-klasowej szkoły etatowej w Tarnobrzegu; stałą nauczycielkę młodszą, Antoninę Morawską, w Bursztynie, stałą nauczycielką 3-klasowej szkoły etatowej w Bursztynie.

Obwieszczenie.

Z powodu wybuchu zarazy pyskowej i racicowej w Stryju (pow. Stryj) zabrania się aż do odwołania ładować i wyładowywać zwierzęta racicowe, na stacyi c. k. kolei Państwowej w Stryju.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 14 września.

Polityka wichrzeń we Francyi, zaczyna coraz więcej dawać znaki życia, w miarę zbliżania się chwili ponownego otwarcia sesyi parlamentarnej. Żywioły niepokoju, pod przewództwem rozbitków ligi patryotycznej, którzy mieli nadzieję odegrać ważną rolę pod prezydenturą Boulangera, poczuwają się ciągle do obowiązku, stać, jak mówią, na straży godności i honoru narodowego. Destrukcyjna ich działalność znana jest z poprzednich okresów. Wiadomo, że honoru i godności nie pojmują bez krzykactwa, że rozwój wewnętrzny narodu, mało ich obchodzi, byle, jak sobie wyobrażają, podziwiała zagranica Francyę i byle Francya umiała dobrze grozić. Obecnie, według ich organów, polityka Francyi za mało jest energiczną; republika nie zajmuje tej imponującej postawy, jaką zająć powinna po odzyskaniu swego mocarstwowego stanowiska.

Jakkolwiek deklaracye te czynią same przez się zgoła niepoważne wrażenie, to wszakże położenie jest tego rodzaju, że zręczni podżegacze znaleźć mogą zawsze pole do działania i wywołać zaburzenia; nic więc dziwnego, że poważniejsze koła myślą o zażegnaniu tych prądów. Nie bez przyczyny zresztą traktują na seryo te wybryki polityków szowinistycznych, gdyż grupa parlamentarna boulanżystowska zapowiedziała już w swoich organach, że z otwarciem sesyi chce rząd interpelować o politykę zagraniczną, nie w innym oczywiście celu, tylko ażeby godnie odpowiedzieć obowiązkowi czuwania nad „godnością narodową“. Przedewszystkiem zamierza zwrócić się do p. Ribot i skarcić go za niedołężną politykę zagraniczną. Powątpiewać można, by Izba uległa temu naciskowi; obawy jednak muszą być niemałe, skoro najpoważniejsi mężowie poczuwają się do obowiązku podnieść głos ostrzegający.

Zasługuje na uwagę szczególniej głos Juliusza Simon, który się odzywa w ten sposób: „Mówią, że kilku deputowanych ma zamiar zaraz po ponownem zebraniu się Izb, prowokować politykę wojowniczą wewnątrz i na zewnątrz. Są to zamiary byłych boulanżystów, którzy parli do wojny, gdyśmy się znajdowali odosobnieni wobec trójprzymierza. Jeden przeciw trzem, mówili wtedy, to dla Francuzów tyle, co walczyć równą bronią. Wyśmiano ich. Obecnie mówią, że teraz, gdy przewaga po naszej stronie, byłoby tchórzostwem dłużej odraczać nasz odwet. Równocześnie zaś twierdzą jakobini, że teraz, gdy zwycięztwo republiki jest zupełne, powinniśmy powrócić do tradycyj r. 1793. Ale zanim boulanżyści i jakobini dopuszczą się takich szaleństw, powinni sobie zdać dokładną sprawę, co rzeczywiście zaszło w Kronsztadzie. Car nie jest naszym sprzymierzeńcem. Nie zobowiązał się ani słowem, ani piśmiennie pomagać nam w naszych walkach. Gdy codziennie zachodziły obawy nowej wojny pomiędzy Francyą a Niemcami, mówił car: „Będę przeciwnikiem tego, który rozpocznie“. Czyliżeście tak prędko zapomnieli o tem? Dziś równie car powtarza, że nie chcę żadnej wojny. On nie jest naszym sprzymierzeńcem, powtarzam to. Jest natomiast naszym przyjacielem; broniłby nas, gdyby nas atakowano, ale nie pomoże nam, jeżeli rozpoczniemy wojnę“. Czy p. Simon będzie szczęśliwszy od wielu umiarkowanych, którzy podobnie ostrzegali wichrzycieli, okaże się niebawem przy otwarciu ponownej sesyi parlamentarnej.

Sprawy krajowe.

(*Projekt regulacyi rzeki Białej*).

(§) Najjaśniejszy Pan nie raczył udzielić Najwyższej sankcyi, uchwalonemu na ostatniej sesyi projektowi ustawy o regulacyi rzeki Białej z dopływami, i o uzupełnieniu obwałowania prawego brzegu Dunajca.

Według oznajmienia J. E p. Ministra rolnictwa, powody odmowy sankcyi, są następujące:

Według projektu ustawy ogólne koszta tego przedsiębiorstwa w kwocie 1,789.000 zł., mają być pokryte w ten sposób, że Państwo uiścić ma datek w wysokości 60 prc. powyższej sumy, kraj datek w wysokości 40 prc. kosztów preliminowanych na roboty górskie a 30 prc. kosztów, przewidzianych na roboty regulacyjne i obwałowanie, interesowane zaś powiaty 10 prc. kosztów na roboty ostatniej kategoryi.

Z wymiaru zasiłku państwowego w wysokości 60 prc. ogólnych kosztów i przy uwzględnieniu postanowień ustawy z 30 czerwca 1884 wynika samo przez się, że zasiłek ten nie miałby być wypłacony z państwowe-

LISTY CZYTELNIKA

przez

Wojciecha Dzieduszyckiego.

Taine, który podziwia rasę germańską i religię protestancką, wydał na Francyę sąd ostry, ostrzejszy niżeli się sam spodziewał. Może sam nie wie, jak potępił wszystko to, co francuskie, przeszłość zarówno przyszłość i teraźniejszość. A sąd ten nie jest sprawiedliwym i Francya i była i jest nierównie więcej warta, jak to, co Taine o swojej ojczyznie pisze. Przesadną i zgubną była dawna chełpliwość Francuzów, którym się zdawało, że ich ojczyzna jest środkiem moralnym świata, i którzy co najwięcej uznawali w Anglikach i we Włochach narody, poniekąd cywilizowane, choć wcale nierówne Francyi. Dla nich stara monarchia Bourbonów wyrażała całą cywilizacyę chrześciańską, a rewolucya francuska była wypadkiem apokaliptycznym, zbawczym, doprowadzającym dzieje do ich ostatecznego celu; dziś zmienili się i spokornieli Francuzi, podziwiają Anglię, Niemcy i nawet Rossyę wmawiając w siebie wyższość germańskiego geniuszu i przepowiadając przyszłą wszechwładzę Słowian, a z pewnem, chorobliwem zamiłowaniem mówią o własnym moralnym upadku. Dzieło Taine'a jest najżywszym obrazem owego francuskiego pesymizmu; dla niego stara Francya była błyskotliwą maskaradą bez treści; filozofia francuska była czczą i niebezpieczną gadaniną bez sensu, rewolucya była pospolitym a bezczelnym rozbojem, a dzisiejszy ustrój narodu nie jest własnem dziełem Francuzów, tylko wykonaniem rozkazu genialnego, włoskiego awanturnika, budową okazałą i poniekąd wygodną, ale zimną i martwą.

Przypatrzmy się temu z uwagą a bez doktryny, naprzód powziętej, a wszystko nam się wyda inaczej. Po upadku państwa rzymskiego nie było jeszcze Francyi; była zrazu Galia, najechana przez różnych barbarzyńców, pomiędzy którymi Frankowie byli tylko najpotężniejszymi, była potem kupa barbarzyńskich, feudalnych państewek a upadłe państwo rzymskie zachodu, wiodło jakieś pogrobowe życie, nakształt nieżywotnej mary, było słowem, w które wszyscy wierzyli, ale rzeczywistością nie było, i w niczem na życie narodów nie wpływało. Kościoł żył wprawdzie, posiadał wielkie bogactwa i uprawiał szczątki starożytnej nauki, otoczony wielką czcią, ale działał raczej na jednostki, jak na społeczeństwo, ludzie, którym się sprzykrzyły burze świata, uciekali do benedyktyńskich monasterów, gdzie zakładali samotne rzeczypospolite świętych. Trafiali się wśród stanów rycerskich, albo na królewskim tronie mężowie święci i święte niewiasty, zostawiali wszelką tylko pamięć osobistej sprawiedliwości. Barbarzyński świat wtargnął do Kościoła, a królowie i książęta rozdawali za grubą opłatą biskupstwa i opactwa swoim rycerskim sługom, bardzo dalekim od chrześciańskiej miłości i pokory.

Taką była noc średnich wieków, która trwała na Zachodzie od piątego do jedenastego wieku. Ale ludność zachodnich prowincyj cesarstwa rzymskiego odmłodniała wśród tej nocy, odnalazła pierwotne cnoty, męstwo, rodzinną wiarę, ochotę do życia i myśl o społecznym obowiązku. Ludzkość zachodnia rozpoczęła tedy na nowo prawdziwy żywot dziejowy, w imię Chrystusa a Kościół wstąpił pierwszy na tę drogę. Wielki szereg papieży postanowił Kościoł wybawić od władzy barbarzyńskich królów i baronów i rozpoczął bohaterską walkę z niemieckimi Kaiserami i z kalifami Wschodu, a rycerze Francyi byli najznakomitszymi szermierzami Kościoła; posłuszni głosowi papieży i świętych, rozpoczęli wiek bohaterski Francyi. Wśród pieśni trubadurów, podbijali w imię Kościoła. Anglię, Hiszpanię i Włochy, Grecyę i Palestynę. Ci nowi bohaterowie różnili się jednak od dawnych pogańskich duchem nowym wcale; rozbój i przemoc nie były już dawcami chwały; rycerz służył królowi, który miał być przez Boga namaszczonym stróżem sprawiedliwości, niewiastom i uciśnionym a przedewszystkiem Bogu, który idealne cele naznaczał bojom Francuzów.

Papiestwo zwyciężyło w XIII wieku i po zwycięztwie nie bywało już narażonem na męczeństwo, zadawane ręką zuchwałego barona. Wszystkie ustawy świata zachodniego i całe jego życie, miały na sobie piętno kościelne, katolickie, i narody mogły wśród odnowionej cywilizacyi rozpocząć swój żywot, uprawiać sztukę i naukę i budować państwa regularne. Kraje, niegdyś podbijane przez francuskich rycerzy i sama Francya, przodowały. I zaczęło się pełne sławy i blasku życie narodów romańskich. Podzieliły się w swojem zadaniu: Włochy wydały poezyę i sztukę, wyszłe bezpośrednio z łona chrześciańskiego ludu, a równie świeże i cudowne, jak niegdyś poezya i sztuka Greków. Hiszpania a nadewszystko Francya, budowały wielkie katolickie społeczeństwa. Reszta Europy pozostała na długo w tyle; w Niemczech trwała dalej noc średniowieczna; w Anglii żyli dziejowo tylko rycerze, którzy byli podówczas tylko Francuzami, a Słowiańszczyzna była zbyt oddaloną od serca katolickiego świata, aby módz wywrzeć wpływ na jego dzieje i aby módz ożyć pełnią nowej cywilizacyi.

Monarchia francuska rodziła się w XIII, XIV i XV wieku. Była to młodość nowożytnej Francyi; tyle było sił żywotnych a nieokiełznanych jeszcze, że gwałt i rozbój podnosiły co chwila swoją głowę, ale król, poświęcony olejem z ampułki, przyniesionej niegdyś przez aniołów, walczył nieustannie z nieładem i nieład ten powoli pokonywał. Ten król nie był wprawdzie księdzem mszalnym, ale był kapłanem; władzę swoją otrzymywał bezpośrednio od Boga, strzegł prawowierności poddanych i miał przeznaczenie zaprowadzenia we Francyi życia chrześciańskiego, królestwa Bożego na ziemi. Jędrni mężowie i cnotliwe niewiasty wytwarzali świat nowy, piękny, pełny dziwnej poezyi, zdrów i silny, a lepszy od tego, co dotąd w dziejach widziano. Nie był to blichtr tylko, nie była to forma bez ducha, nie było to jakieś pogaństwo, przezwane tylko chrześciańśtwem; prawda i siła wyłaniały się we Francyi. Urządzenia wszystkie miały swoje moralne znaczenie a merowie o silnej woli, ani swojej ani obcej krwi nie szczędzili, aby utrzymać ład i prawo. Walcząc z rokoszanami, byli w zgodzie ze swojem sumieniem i swojem przekonaniem; działali przeto stanowczo, a jeśli im przyszło zginąć w tej walce, nie strachali się śmierci, bo wierzyli, że zgonem zasłużą na niebieską chwałę. Nikt nie mniemał, żeby bogactwo było celem człowieka, i żeby ono samo dawało prawo do pierwszego stanowiska w społeczeństwie. Ubodzy rycerze, którzy

go funduszu melioracyjnego, lecz jako bezpośredni dodatek ze Skarbu państwa. Ministerstwo nie może się zgodzić na ten sposób wypłaty zasiłku a uważa jedynie za możliwe udzielenie zasiłku z funduszu melioracyjnego, stosownie do postanowień ustawy z 30 czerwca 1884.

Następnie podniósł J. E. p. Minister, że z technicznych badań projektu regulacyjnego i obwałowania okazało się, iż znaczna część zamierzonych robót nie jest ani nagłą ani potrzebną, i że pozostała część robót da się wykonać nakładem znacznie mniejszym niż ten, który objęty jest kosztorysem. Sejm wprawdzie przewidział o tyle możność redukcyi robót o ile §. 2 projektu ustawy zawiera postanowienie, że Wydział krajowy jest upoważniony do poczynienia zmian w tych projektach i obniżenia sum kosztorysowych przez zmniejszenie rozmiaru robót, w porozumieniu z administracyą państwa.

Gdy jednak zatrzymano unormowanie spłaty bezpośredniego 60 prc. dodatku ze Skarbu państwa do kosztów regulacyjnych, przeto projekt ustawy nie mógł być do Najwyższej sankcyi przedstawiony.

Zarazem udzielona została Wydziałowi krajowemu opinia ministeryalnego departamentu dla budowli drogowych i wodnych z zaproszeniem, aby Wydział krajowy zechciał uwzględnić tę opinię, przy ewentualnem ponownem przedłożeniu projektu ustawy o regulacyi rzeki Białej.

Wydział krajowy, stosując się do opinii ministeryalnego departamentu technicznego, tudzież decyzyi c. k. Ministerstwa rolnictwa, zarządził bliższe komisyonalne dochodzenie w sprawie zbadania potrzeby nagłości i rentowności rzeki Biały między Swiebodzinem a Grybowem, przy którem to dochodzeniu wziął również udział starszy radca budownictwa w Ministerstwie spraw wewnętrznych p. Iszkowski.

Nadto opracował inżynier kraj. biura melioracyjnego dodatkowe sprawozdanie techniczne, w którem poruszoną została rentowność regulacyi rzeki Biały między Swiebodzinem a Grybowem. W sprawozdaniu tem podniesiono, że regulacya zakwestyonowanej przestrzeni rzeki Biały nie jest wyłącznie lub przeważnie projektowaną dla ochrony gruntów nadbrzeżnych od wylewu, lecz dla zabezpieczenia brzegów od zrywania, ustalenia szutrowisk wywierających niekorzystny wpływ na dalszą przestrzeń Białej i Dunajca, uzyskania gruntów uprawnych z obecnych nieużytków położonych w szerokiem łożysku Białej, wreszcie dla zabezpieczenia komunikacyj, a mianowicie kolei państwowej Tarnów-Grybów, oraz dróg powiatowych i gminnych.

Spodziewane korzyści z projektowanej regulacyi Białej między Swiebodzinem a Grybowem oblicza sprawozdanie techniczne na 1,463.038 zł., podczas gdy koszta regulacyi tej przestrzeni rzeki wynoszą 863.690 zł. Zarazem podniesiono, że w powyższem obliczeniu rentowności nie uwzględniono jeszcze ważnego momentu, mianowicie umożliwienia spławu, zabezpieczenia kolei państwowej, drogi rządowej i innych dróg publicznych. Opierając się na powyższych danych postanowił Wydział krajowy sprawę regulacyi Białej z obwałowaniem Dunajca przedłożyć ponownie Sejmowi, na najbliższej sesyi.

Zarazem odniósł się Wydział krajowy w tej sprawie do Prezydyum Namiestnictwa z przedstawieniem, iż nie uważa za możliwe zrealizowanie tego przedsiębiorstwa, bez uszczerbku innych, właściwych robót melioracyjnych, w sposób wskazany w reskrypcie ministeryalnym, a spodziewając się, że JE. p. Prezydent Ministrów przy odpowiedniem poparciu ze strony Prezydyum Namiestnictwa, raczy wyjednać zmianę postanowienia Ministerstwa rolnictwa, wydanego w sprawie regulacyi rzek karpackich, zamierza Wydział krajowy zaproponować Sejmowi przeprowadzenie tej regulacyi w myśl ustępu 2 §. 1 państwowej ustawy melioracyjnej przy 60 procentowym zasiłku bezpośrednim z c. k. Skarbu Państwa.

Wydział krajowy upraszał zarazem o wstawienie do preliminarza państwowego na rok 1892 pierwszej raty 60 proc. zasiłku państwowego na tę regulacyę, w kwocie 71.560 zł. Ponieważ zaś Sejm uchwalił już na r. b. na rzeczoną regulacyę dotacyę w kwocie 30.000 zł., postanowił Wydział krajowy wstawić do preliminarza funduszu krajowego na r. 1892 dla uzupełnienia przypadającej w myśl proponowanego projektu ustawy pierwszej raty zasiłku krajowego, dotacyą w kwocie 6.807 zł.

Regulacya rzeki Białej przeprowadzoną być ma według projektu Wydziału krajowego w ciągu lat 15, począwszy od r. 1892, jako przedsiębiorstwo krajowe.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 12 września.

(*n*) Przed wyborcami swymi stanął wczoraj w Eger Plener i dłuższą polityczną wygłosił mowę. Mowa ta zawierała znowu owe trzy punkta, na które przywódca lewicy w ostatnich czasach zawsze nacisk kładzie. Punktami temi są: 1) skonstatowanie z lubością, że Dunajewskiego nie ma już w rządzie; 2) zawarowanie swemu stronnictwu polityki wolnej ręki, z nadmienieniem, że lewica każdej chwili do podjęcia walki gotowa; 3) zapewnienie, że bez skonsolidowanej większości pozytywnych rezultatów w Radzie państwa osiągnąć nie można Co do pierwszego punktu, to dyskutować o nim nie potrzeba, bo z jednej strony zasługę przywrócenia równowagi w budżecie spokojnie sądowi historyi, z drugiej osobistą satysfakcyą i potrzebę jej wyrażania pojedyńczym osobistościom zostawić można. Inna sprawa co do drugiego punktu. Pogotowie lewicy, naszem zdaniem, niepotrzebne. Rząd szczerze i bez *arrière pensée* przyjął ofertę lewicy; stronnictwa, należące do dawnej prawicy stwierdziły niejednokrotnie gotowość do pojednawczości na gruncie wspólnej pracy, Mowa Tronowa przygotowała i określiła jasno odpowiedni dla tej pracy teren. Nie ma tedy żadnego powodu, iżby jak w zagranicznej, tak i w wewnętrznej polityce panował pokój, który byłby znów tylko „zbrojnym pokojem". Najważniejszym jest punkt trzeci, a tego z pewnością wielki, ba większy zastęp ludności i posłów i wyborców, zdania p. Plenera nie podzieli. Co więcej, p. Plener, występujący od kilku miesięcy z żądaniem zgody, pokoju i w skutku dodatniej pracy, żądaniem uformowania skonsolidowanej większości, staje sam z tamtemi żądaniami swemi w sprzeczności; boć formowanie dzisiaj stałej większości, popchnęłoby nie małe i nie dające się lekceważyć stronnictwa do skrajnej opozycyi, czego polityk miary Plenera ignorować nie może i nie powinien. Zresztą nie podzielamy zdania Plenera, jakoby właśnie najważniejsza kwestya, jak reformy podatkowe, sądownicze, regulacya waluty. bez stałej większości załatwionemi być nie mogły, kiedy właśnie w tych kwestyach politycznej nie ma, nie potrzebuje i nie powinno być przymieszki.

W tym samym numerze *Neue fr. Presse*, w którym czytaliśmy tę mowę Plenera, zamieszczony był artykuł wstępny, gromiący panslawizm. Podnoszono w nim słusznie, że najsilniejszą zaporą, o którą się panslawistyczne fale zawsze rozbijać będą, to Polacy. Ale jakaż była konkluzya tego wywodu? Oto, że Polacy nie tylko pismem, ale i czynem odrazę swoją do panslawizmu objawiać powinni, a czynem tym ma być.... zerwanie z Czechami i klerykałami. *Neue fr. Presse* ma talent i w najważniejszych i najogólniejszych sprawach tyle stronniczego dodać pieprzyku, że sprawy te maleją dla tych, którzyby się jej okiem na nie zapatrywać chcieli. Co do Czechów, toć oczywiście należy rozróżnić. Z Młodoczechami Polacy nic wspólnego nie mają i rzeczywiście młodoczeski panslawizm jest najgłębszą między nami a stronnictwem Gregra i spółki przepaścią. Ale wiadomo, że Młodoczesi, to nie cały czeski naród. Zkąd atoli klerykali mają być panslawizmem odgraniczeni od Polaków, to już zupełnie niezrozumiałe. Stanowisko klubu polskiego wobec szkoły wyznaniowej dosyć często, aż do przesytu niemal, niejednokrotnie dokumentowanem było, więc pod tym względem niewczesne są strachy wiedeńskiego pisma. Cały ten koniec artykułu przyczepiony jest tedy do wywodów, potępiających panslawizm jedynie siłą przyzwyczajenia, z którą *N. fr. Presse* nie długo i artykuł o rewolucyi chilijskiej skończyć gotowa zwrotem: *Ceterum censeo Hohenwarthum esse delendum.*

Echa z manewrów w Dolnej Austryi.

Sprawozdanie telegraficzne dziennikarskie o zjeździe i manewrach w Schwarzenau uzupełniła *Politische Corresp.*, zamieszczając obszerny artykuł, w którym kładzie szczególniejszy nacisk na nadzwyczajną serdeczność w stosunkach Najj. Pana i cesarza Wilhelma, oraz hr. Kalnoky'ego i kanclerza Caprivi'ego. Obaj ministrowie — pisze *Polit. Corresp.* — byli nierozdzielni: jeździli razem na pole manewrów, powracali razem do swej kwatery, zasiadali przy jednym stole do obiadu, słowem, nie rozstawali się z sobą ani na chwilę. Cesarz Wilhelm wyszczególniał przy każdej sposobności w sposób niezwykły hr. Kalnoky'ego i z nim podczas *cercle* rozmawiał zawsze najdłużej. W podobny sposób wyszczególniał Najj. Pan kanclerza Caprivi'ego, a także ambasadora niemieckiego ks. Reussa. Cesarz Wilhelm był zachwycony przebiegiem manewrów i pełen podziwu dla nadzwyczajnych przymiotów żołnierza austryackie o.

Wedle relacyi prywatnej z Monachium, cesarz odezwał się w te słowa do pewnej wysokiej osobistości: „Nie do uwierzenia, jak ogromne zaszły postępy w latach ostatnich na polu wykształcenia i wyćwiczenia armii austryackiej. Manewry były po mistrzowsku obmyślane i wykonane jak najświetniej we wszystkich szczegółach. Pod względem wytrwałości, ochoczości i wykształcenia technicznego żołnierz nie pozostawia nic do życzenia. Wywiozłem z manewrów wspaniałe wrażenie".

Berlińska *Kreuz Ztg.* zamieszcza dokładny, ściśle przedmiotowy, a niezmiernie pochlebny dla armii austryacko-węgierskiej artykuł pióra pewnego wojskowego, który brał udział w cesarskich manewrach pod Schwarzenau.

Autor podnosi najpierw, że wyuczenie i udoskonalenie armii jest główną zasługą Monarchy austryackiego, Najd. Arcyksięcia Albrechta i szefa sztabu generalnego bar. Becka. „Sposób — pisze autor — w jaki sprawy wojskowe w głównej kwaterze bywają traktowane, gorący zapał i drobnostkowe prawie zajęcie się wszystkiemi nawet najdrobniejszemi szczegółami manewrów, na każdego żołnierza muszą wywierać wpływ prawdziwie zbawienny. W skutek tego armia cała bezwzględnem, zupełnem zaufaniem otacza swych najwyższych, wypróbowanych i doświadczonych dowódców".

W zdumienie wprawia sprawozdawcę spokój i pewność, jaką wszystkie oddziały okazywały w manewrach. Obroty i ruchy były w potyczkach pewne i stanowcze, odpowiadające zadaniu i dowiodły, że wszyscy komendanci łatwo się oryentują w trudnych sytuacyach.

„Kawalerya — zdaniem piszącego — okazała mimo trudności w terenie — tę samą pewność, jak cała naczelna komenda. Piechota przedstawiła się nad wyraz świetnie; marsze i karność były przy końcu równie dobre jak na początku. Artylerya znakomicie była uzbrojona i uprzężona Jej akcya nie pozostawiała nic do życzenia.

Autor tłómaczy się, że do wzięcia udziału w ostatnich manewrach skłoniły go obok życzeń pewnych sfer, głównie nietaktowne i nierozsądne wycieczki niedojrzałych pisarzy niemieckich, zmierzające do zdyskredytowania armii austryacko-węgierskiej.

Rezultat spostrzeżeń swoich zamyka autor w następujących słowach:

„Czołem przed armią, która z tak uległą wiernością, z tak skrzętną pilnością i tak wytrwale stara się rozwijać i doskonalić."

W dalszym ciągu dowiaduje się *Kreuz. Ztg.*, że kiedy po ukończeniu manewrów, obaj Monarchowie zgromadzonym oficerom wyrażali gorące uznanie za ich działalność, cesarz Wilhelm z naciskiem podniósł radość swą z bitności austryacko-węgierskiej armii, upatrując w niej rękojmię skutecznego obu armij współdziałania, w chwili, gdy się tego okaże potrzeba.

Przedmiotem szczególniejszego zainteresowanie sprawozdawców jest proch bezdymny, z którym czyniono podczas manewrów próby na wielkie rozmiary.

Jeden ze sprawozdawców tak pisze:

„Przy strzale tworzy się dym, tak jednakże słaby i krótkotrwały, iż w samej rzeczy należy nowy proch nazywać „bezdymnym." Straciła na tem wiele malowniczość bitew; owe chmury dymu, które w obrazach bitew i w poezyi grały dotychczas tak wielką rolę, obecnie już należą do przeszłości. Na zniknieniu tej zasłony, która prawie zawsze spowi-

---

krew przelewali za króla i ojczyznę, i mnisi żebracy, którzy swój żywot poświęcali Bogu i ubogim, posiadali cześć wyższą i większe znaczenie od najbogatszego kupca, pracującego wprawdzie także dla społeczeństwa, ale w sposób dla niego wygodny. Jeśli rycerz dzierżył dobra, nadane mu prawem lennem, nie przeszło mu przez myśl, że na to je posiadał, aby módz się bawić i rozkoszować samolubnie. Sam jego majątek był urzędem; miał mieszkać pośród swoich poddanych, miał z nimi żyć pospołu, znać ich osobiście, miał ich sądzić, miał nimi rządzić, miał ich bronić orężem, od obcego nieprzyjaciela albo od rozbójnika, miał dbać ustawicznie o ich dobrobyt, i miał szczodrą jałmużną zapobiegać nędzy. Jeśli klasztor lub kościół otrzymywał wielkie ziemie, pełnił te same obowiązki o wiele bardziej gorliwie i był tylko skarbnikiem ubogich, i dobrodziejstwa klasztorne lub biskupie przewyższały niezmiernie wszystko to, co robi dzisiejsza zimna, urzędowa filantropia; nie były bowiem wyrazem biurokratycznego mechanizmu, tylko wypływały z chrześciańskiej miłości bliźniego. Nikt nie mniemał, żeby jego majątek był jego zupełną własnością, którą może szafować wedle zachcenia, choćby najdrobniejszego; każdy wiedział, że sprawiedliwość żąda tego, aby jemu majątek odebrano w chwili, w której zaniecha swoich obowiązków i w której obróci na własną rozkosz rzecz, którą mu pożyczono dla publicznego dobra.

Nie brakło w chrześciaństwie zbytków u schyłku średnich wieków. Zbytki są wyrazem cywilizacyi, są jej kwiatem. Zbytek, to owa radość, którą człowiek posiąść może, gdy tak owładnie krajem swoim, że nie potrzebuje wszystkich chwil życia na to poświęcić, aby to życie mozolnie utrzymać. Ale zbytki owe miały zupełnie inne znaczenie, jak samolubne zbytki dnia dzisiejszego. Rycerz zazwyczaj ani nie jadał lepiej od swoich poddanych, ani nie ubierał się wykwintnie, ani nie używał miękkiej wygody; młodzieńcem, musiał pełnić prostą służbę giermka, nie różnił się niczem od dworskiej czeladzi, a panienka przędła i haftowała pospołu ze służebnemi dziewczętami. Ale przy zamku możnego rycerza były wspaniałe biesiadne komnaty i strojne dziedzińce, które służyły do publicznej zabawy. Wtedy zastawiano dla poddanych sute stoły, zapalano ognie świąteczne, i urządzano dla nich mnogie igrzyska. Wreszcie panowie i panie dawały z siebie ludowi widowisko, rycerze wyjeżdżali na turniej w lśniącej zbroi, panie w jedwabiach, złotogłowiach i klejnotach zasiadały na otwartych krużgankach, a lud okoliczny radował się tą wspaniałością, która mu się wydawała wspaniałością własną, dowodem jego siły, i wyrazem prawa, które nim rządziło.

Główny zbytek był jednak duchowny, kościelny, związany ściśle z wiarą i z ideałami narodu. Sami rycerze bywali budowniczymi, i łączyli się z mieszczanami w jednej pracy dla chwały Bożej, z której wyrastała także chwała owych pokoleń; stworzyli tedy Francuzi styl gotycki, i pobudowali po miastach swoich kościoły, które się modlą wiecznie ostrołukami i koronką z kamienia, a które w piękności swojej świadczą o tem, jakiem kłamstwem twierdzenie, jakoby koniec średnich wieków był czasem barbarzyństw. Wśród tych kościołów tworzyło dłuto dzieła, w których stawał widomie religijny ideał, albo w których życie ówczesnych pokoleń się odzwierciadlało. Katolicyzm bowiem nie strachał się życia tak, jak ponury protestantyzm, życie te wciągał w siebie, wprowadzał do Kościoła, i chciał, żeby się wierni w Bogu radowali. U krańców północnych królestwa Francyi, w lennej Flandryi, żyli malarze, którzy wprawdzie nie wytworzyli piękna linij, do którego dążyli współcześni Włosi, ale którzy blaskiem barwy i siłą wyrazu nadawali postaciom, któreby bez tego były może brzydkiemi, dziwnie wielką i nieprzemijającą piękność, prawiącą o świecie cudu i o ideale, a możni tego świata portrety swoje nawet kazali malować w postaci ludzi klęczących przed tronem Bogarodzicy. Wspaniałość nabożeństw i uroczystość kościelnego spiewu napełniały radością zmysły i dusze wiernych, wypełniających ogromne, a dziś prawie puste tumy Francyi, a pląsy i igrzyska dokoła kościoła następowały po nabożeństwie, i teatralne przedstawienie ustępów z Pisma, albo legend świętych, zmięszane z śmiechem szatana i sług jego ziemskich zapełniały wnętrze kościoła Dzień święty był dniem wypoczynku i radości, a wesele ludu było uświęcone obecnością tego Chrystusa, który na godach w Kanie galilejskiej wodę zamienił we wino.

Myślano o chlebie, nie zapominając o Bogu. Obok rycerzy kapłanów i rolników, żyli także rzemieślnicy i kupcy, których siedzibą były miasta. Tu łączyli się w korporacye, pod opieką świętych; na czele stali majstrowie. Powiadają, że to dzisiejsi chlebodawcy, przemysłowcy i fabrykańci, — ale tak nie było. Urzędu majstra nie dziedziczył syn po ojcu tylko, każdy musiał być wpierw uczniem i czeladnikiem a życie majstrów i czeladzi było wspólnem życiem rodzinnem. Nie było także nieubłaganej konkurencyi, która wytęża wszystkie siły, nie daje ani panu ani słudze chwili odpoczynku i sprawia, że jeden przedsiębiorca drugiego nienawidzi i zwalcza nieustannie. Prawa cechów zapewniały wszystkim odpoczynek świąteczny i wieczorny, a Kościół dbał oto, aby ten wypoczynek był naprawdę wypoczynkiem dla ducha i ciała. Położono granice dozwolonej konkurencyi; lichwę i spekulacyę uważano za proste oszustwo, za kradzież i rabunek, a każdy majster miał obowiązek dopomagać innym majstrom swego cechu, w razie klęski i dzielić się z nimi wielkiemi obstalunkami, zapewniającemi nadzwyczajne zyski. A jeśli gdzie jaki kupiec lub bankier doszedł do istotnie książęcej fortuny, wnet przyjmował na siebie rycerskie lub królewskie obowiązki, i jak Medyceusze florentyńscy stawał się dobrodziejem miasta i szerzycielem piękna i chwały Bożej.

Ludzie sami sobą rządzili, każda rodzina, każdy cech, każda gmina, każdy stan i każda prowincya sprawowały własne sprawy, które znały najlepiej, oddając je w ręce starszyzny, posiwiałej w sprawach publicznych, a która w urzędzie swoim widziała chrześciański obowiązek, a nie jako źródło dochodu albo drogę do dalszych zaszczytów. Cześć u swoich była celem najwyższym ambicyi. Każdego sądzili jego towarzysze, nie wedle prawa pisanego, bez kruczków i szykan, tylko wedle sumienia i prawa obyczajowego, tak prostego, że każdy to prawo rozumiał, i że pro-

jała wielką część bojowiska w cienie białawoszare, zyskało najwięcej dowództwo, gdyż całe pole walki można doskonale okiem ogarnąć". Dalej, wykłada sprawozdawca inne jeszcze korzyści, tak dla napadającego, jak dla odpierającego napad, zwłaszcza dla tego ostatniego. Broniący się zawsze jest do pewnego stopnia odsłoniony, lecz przynajmniej może on naturalne osłony, jak n. p. zarośla, lepiej od zaczepiającego przejrzeć i wzrokiem swoim przeniknąć. Łatwiej już teraz obu stronom prowadzić ogień; ale za to trudniej mierzyć wzrokiem odległości, co dawniej ułatwiały owe chmury, gdyż zarówno ukształtowaniem, jak rozmiarami i zabarwieniem swojem wskazywały patrzącemu oku stopień swego zagłębienia się w przestwór. Nowy proch jest dalej bardzo niedogodny dla służby wywiadowczej. Dawniej patrol potrzebował tylko spojrzeć w stronę strzału, aby widzieć, z jak daleka na niego strzelano. Dzisiaj stoi, jakby skrępowany, bezradny; wie tylko, że strzał albo weń ugodził albo go ominął, ale nie wie absolutnie, w jakim kierunku padł, zkąd wyszedł. Da się to we znaki szczególniej jeździe, trudniej bowiem teraz ustrzedz się zasadzki, zaskoczenia. „Huk prochu bezdymnego, kończy sprawozdawca, jest krótki, ostry. Spostrzeżenia nad nowym wynalazkiem można ująć w zdanie, że wiele zyskało ogólne rozpoznawanie stanowisk i prowadzenie walki, a korzysta z tego zarówno napad, jak i obrona; ale pod wszelkiemi innemi względami przewaga pożytku będzie po stronie obrony."

Głód w Rossyi.

Straszne obrazy nędzy ludu kreślą dzienniki stołeczne w korespondencyach z gubernij, głodem dotkniętych. Jeden z takich znajdujemy w *Russkoj Ziżni*, a tem wymowniejszy, że odnosi się głównie do osadników niemieckich nad Wołgą, którym z pewnością nie zbywa ani na przezorności, ani na oszczędności. „Tłumy żebraków — pisze korespondent tego dziennika — spotyka się na każdym kroku, a wśród nich niemało Niemców-kolonistów, niegdyś zamożnych, a dziś doszczętnie zrujnowanych latami nieurodzaju. Oszarpani i zmęczeni, wywierają przygnębiające wrażenie na każdym, pomimo ogólnej nędzy na Powołżu. Od drzwi do drzwi wędrują często całe rodziny: ojciec, matka, dzieci. Podchodzą, zatrzymują się z obnażonemi głowami, i zaczynają spiewać jakiś psalm, dokąd ręka litościwa nie poda kawałka chleba lub monety. — Ot, Niemcy zaspiewali! — zrobi uwagę przechodzący obywatel saratowski lub samarski, który w ogóle niczemu nie zwykł się dziwić. Lecz na człowieku obcym i wrażliwym spiew ten żałośliwy, tęskny, wymuszony głodem, wywiera wrażenie okropne. Ile w nim niedoli, poniżenia i smutku! Jakkolwiek nie poczuwasz się właściwie do winy, pomimowoli ciężyć się zdaje i na tobie współudział w tych przyczynach, które wywołały tę powszechną nędzę. Ciężko ci nawet przełknąć kawałek własnego chleba, gdy patrzysz na tych nieszczęśliwych, których życie i byt całkowicie złamane. A gdy wyjrzysz na ulicę, psalmy te, rozdzierające duszę, słyszysz to tu, to tam, a cienkie, dziecinne głosy krają ci serce...

Z Woroneża piszą do stołecznych dzienników, że tegoroczny głód wytworzył tam oryginalny przemysł. Tamtejsi i napływowi żebracy chodzą po podwórzach kamienicznych, zbierają okruszyny, skórki od chleba, resztki odpadków kuchennych, które następnie sprzedają mieszkańcom wsi okolicznych. Żebracy w Woronežu i okolicach jego cenią więcej kawałek suchego chleba, jak pieniądz, wynędzniali i wychudli chłopi przychodzą prosić jałmużny; gdy im kto daje pieniądze, to nie przyjmują, a proszą o chleb. Niepodobna przewidzieć, jakie rozmiary przybrać może głód na wiosnę, i jakich środków ze chce użyć rząd do złagodzenia jego skutków.

Z Watykanu.

(Rząd rossyjski i gr. kat. sobor we Lwowie. — Nowy kandydat na stolicę arcybiskupią w Mohilewie. — Pielgrzymki).

Z kół watykańskich piszą do *Politische Correspondenz*:

Rząd rossyjski wyraził wobec Watykanu obawę, że uchwały ruskiego grecko-unickiego synodu, mającego niebawem odbyć się we Lwowie, mogą w sposób dla Rossyi niepożądany oddziałać na zachowanie się unitów w Rossyi. Rząd rossyjski upraszał przeto Watykan o wyjaśnienia co do celu tego synodu. Na to jednak zaznaczył Watykan, że pretensya rządu rossyjskiego, aby mu udzielono wyjaśnień co do synodu, zajmującego się wyłącznie kościelnemi interesami poddanych austryackich, jest zupełnie bezpodstawną, i dlatego odmówił udzielenia w tej mierze jakichkolwiek wyjaśnień.

Rząd rossyjski po raz trzeci zaproponował Watykanowi nowego kandydata na stolicę arcybiskupią w Mohilewie. Stolica św., która widziała się zniewoloną odrzucić dwóch pierwszych kandydatów, nie powzięła jeszcze ostatecznego postanowienia co do nowej propozycyi. Ubolewają tutaj szczerze z powodu przewlekania tej ważnej sprawy, są jednak bezwładni wobec mało przychylnej postawy rządu rossyjskiego. Główną winę bezskuteczności rokowań, prowadzonych między Kuryą i Petersburgiem, przypisują wpływom pana Pobiedonoscewa, znanego z fanatycznej nienawiści do Kościoła katolickiego.

Ojciec św. zajęty jest obecnie wypracowaniem przemówienia, jakie zamierza skierować do pielgrzymów francuskich, których przyjmie w ciągu bieżącego miesiąca. Tłem tego przemówienia będą w znacznej części kwestye socyalne, a papież wyjaśni przedewszystkiem i bliżej określi niektóre z tych punktów ostatniej swej encykliki, które dały powód do pewnych kontrowersyj między katolikami.

Pierwsze przyjęcie pielgrzymów francuskich zostało naznaczone na 19-go b. m. Otrzymali oni ze strony Watykanu polecenie unikania podczas pobytu w Rzymie wszystkiego, coby mogło być choćby cieniem prowokacyi wobec państwa włoskiego. Pielgrzymi, zwłaszcza robotnicy, będą gośćmi Watykanu. Zostaną pomieszczeni w licznych klasztorach.

Z Berlina.

(Robotnicy z Królestwa Polskiego. — Projekt wystawy międzynarodowej w Berlinie. — Wychodźtwo za morze. — Zjazd literacki).

W sprawie robotników polskich pisze urzędowy *Staatsanzeiger*:

„Dotkliwie dający się dotąd uczuć brak robotników rolnych, bardzo znacznie złagodzony został w obwodzie regencyi kwidzyńskiej przez najęcie do pracy polsko-rossyjskich sił roboczych; są także pewne oznaki z kilku okolic, wskazujące na obniżenie się wędrówki robotników do Niemiec zachodnich.

„W kilku miejscowościach regencyjnego obwodu opolskiego zauważono, że sprowadzenie robotników z Królestwa Polskiego okazało się niedostatecznem, ponieważ robotnicy ci częścią nie domagają na siłach, a częścią okazali się za nadto leniwymi do pracy, zwłaszcza w kopalniach. Zdaje się, że i po drugiej stronie granicy dobrych robotników zabrakło".

Od dość już dawnego czasu poruszano w berlińskich sferach przemysłowych i handlowych myśl urządzenia w Berlinie międzynarodowej wystawy powszechnej, mającej jakoby zapewnić przemysłowi niemieckiemu należne mu stanowisko na rynku wszechświatowym. Dotychczas bowiem przemysł niemiecki, pomimo niezaprzeczonej doskonałości w pojedyńczych gałęziach, nie może się równać z wyrobami francuskiemi i angielskiemi, i stanowi niejako przemysł drugiej klasy. Wprawdzie urzeczywistnieniu projektu wystawy powszechnej stoją na przeszkodzie trudne w obecnej chwili warunki ekonomiczne, zastój w przemyśle i handlu, ale zachęceni powodzeniem ostatniej wystawy paryskiej, spodziewają się właśnie po międzynarodowym konkursie polepszenia tych warunków. Obecnie też obrady w tej kwestyi na nowo zostały podjęte przez głównych reprezentantów berlińskiego świata przemysłowego i handlowego, i wszelkie prawdopodobieństwo przemawia za tem, że w nadchodzącem zimowem półroczu termin wystawy berlińskiej będzie ostatecznie ustanowiony. Termin ten przypadnie albo na rok 1895, albo na 1896. Najwięcej kłopotów sprawia inicyatorom niepewność, jaką postawę zajmie w obec projektowanego dzieła Francya. Nie ulega bowiem kwestyi, że bez udziału tego kraju wystawa nie może się udać.

Wychodźtwo zamorskie z Niemiec przez porty niemieckie i przez Antwerpią, Rotterdam i Amsterdam wynosiło od stycznia do lipca b. r. 71.691 osób.

Żaden rok nie wykazuje tak wielkiej liczby wychodźców, co rok bieżący i żadna prowincya w państwie niemieckiem nie dostarczyła tak znacznej liczby wychodźców, co W. Ks. Poznańskie i Prusy Zachodnie. Z W. Ks. Poznańskiego wywędrowało od stycznia do lipca b. r. 13.964. Z Prus Zachodnich zaś 10.229 osób, gdy tymczasem z innych prowincyj Niemiec jedynie Pomorze wysłało 7133 i Bawarya z prawej strony Renu 5445 osób.

Dnia 12-go b. m. rozpoczął w Berlinie obrady międzynarodowe zjazd literacki. Komitet urządzający postąpił bardzo taktownie, odrzucając propozycyę zarządu miejskiego ugoszczenia członków zjazdu wspaniałą ucztą, na którą wyznaczono 15.000 marek. Dałoby to socyalistom, zasiadającym w reprezentacyi miejskiej, upragnioną sposobność do piorunowania na marnowanie grosza publicznego.

Z obozu niemieckiej socyalnej demokracyi.

Już niejednokrotnie zwracano uwagę na niebezpieczeństwo, grożące społeczeństwu ze strony socyalizmu, wciskającego się między lud wiejski. W tym względzie pisze jeden z dzienników katolickich:

W najbliższym czasie zamierzają socyaliści przypuścić szturm do protestanckiej ludności wiejskiej; przekonano się bowiem w obozie socyalistów, że dla dzielnic katolickich zupełnie inną trzeba urządzić kampanię, jak dla okolic protestanckich. Między katolikami trzeba być więcej szczwanym i przebiegłym, a jednak przytem można liczyć chyba na bardzo powolny skutek. Łudziłby się jednak, ktoby sądził, że socyalistyczni przywódzcy spuścili z oka wszystkie dzielnice katolickie; przeciwnie, najnowsze spostrzeżenia dowodzą, że rozpoczęto w niektórych okolicach tę agitacyę z wielką stanowczością, zwłaszcza tam, gdzie są po wsiach fabryki i zakłady przemysłowe.

Jako bardzo dogodny dzień agitacyi wybrano sobie niedzielę. W ten to dzień zjawiają się agitatorzy socyalistyczni, udając, że przyszli na przechadzkę. W tłomoczkach lub torebkach mają gazety, pisma ulotne, broszurki. Pierwszy wstęp tych agitatorów to karczma, do której zasiadają po nabożeństwie, zawiązując rozmowę, zazwyczaj z młodszymi robotnikami. Rozprawiają oni o zupełnie niewinnych rzeczach, to też tylko bystrzejszy umysł dostrzeże w tych ludziach agitatora socyalistycznego. Zwykłym ich tematem są ciężkie czasy, drożyzna, mały zarobek i bied robotników wiejskich. Wierni hasłu, wydanemu przez przywódzców socyalistycznych, unikają rozmowy o religii i monarchii, ale natomiast chętnie dopytują się o stosunek parafian do księdza, przyczem pozwalają sobie wycieczki przeciw księdzu, ale bardzo ostrożnie, w każdym jednak razie agitator tak rzecz urządza, że pozostawia pewne podejrzenie, rzucone na plebana. Ci agitatorzy interesują się bardzo także sprawami gminnemi.

Z doniesień, które w tym względzie odebraliśmy — tak pisze dalej ta gazeta — okazuje się, że obecnie chodzi socyalistom głównie o wysondowanie zdania i przekonań robotników wiejskich.

W berlińskich kołach ewangelicko-luterskich zwrócono uwagę na wielkie niebezpieczeństwo, jakie grozi młodej mianowicie generacyi klas pracujących ze strony świeżo przez przywódców socyalno-demokratycznych zakładanych szkół uzupełniających i tak zwanych teatrów wolnych, które niby mają podnieść poziom umysłowy warstwy robotniczej, w rzeczywistości zaś wytworzyć przyszłych agitatorów dla sprawy socyalno-demokratycznej. Socyaliści n. p. berlińscy poczynają już coraz bardziej tworzyć niejako państwo w państwie. bawią się osobno, uczą się osobno, obecnie wydali też hasło, żeby popierać tylko takich kupców, którzy wyraźnie przyznają się do zasad socyalno-demokratycznych. Jedną z najniebezpieczniejszych jednak instytucyj socyalno-demokratycznych jest t. zw. przesadnie „akademia robotnicza", która dzieli się na 6 szkół uzupełniających. Ze szkół tych wykluczoną jest przedewszystkiem nauka religii, a zastępuje ją nauka ekonomii politycznej, udzielana w duchu i ze stanowiska naturalnie czysto socyalno-demokratycznego i z tego też stanowiska wykładaną jest nauka historyi, udzielana w 4 lekcyach tygodniowo. Dwie lekcye tygodniowo przeznaczono na naukę: języka niemieckiego, na naukę historyi naturalnej i ekonomii politycznej; po jednej lekcyi przeznaczono na naukę: rachunków, ortografii, buchhalteryi i stenografii.

Ogółem do socyalno-demokratycznych szkół uzupełniających w Berlinie uczęszcza 2745 uczniów. Ale to dopiero początek. Składkę miesięczną, która dotąd wynosiła 25 fenigów, podwyższono o 50 fenigów ze względu na wielkie koszta utrzymania tych zakładów.

Niemniej niebezpiecznym środkiem agitacyjnym i działającym na szerokie masy jest niedawno założony w Berlinie teatr socyalno-demokratyczny, które to przedsiębiorstwo utrzymywane jest ze środków robotników i mimo, że według programu tylko raz na miesiąc miano dawać przedstawienia, pierwsze zaraz takie miało powodzenie, że z jednego zrobiły się aż trzy. Przed każdem przedstawieniem odbywają się zebrania, na których naprzód treść i tendencya sztuki jest rozbieraną, a grywane bywają naturalnie sztuki, treści rewolucyjnej najnowszej szkoły realistycznej. Największe powodzenie miała rewolucyjna przeróbka utworu F. Reutera „*Kein Hüsing*," w której parobek zabija pana swego widłami. Scena ta wywołała niezmierny entuzyazm i szalone okrzyki, co razem, jak stwierdza naoczny świadek, przerażający i wstrętny przedstawiało widok. Sztuka ta nie schodzi z repertoaru.

KRONIKA

Lwów, 14 września.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Torhanowice, w powiecie samborskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Msgr. Ciasca**, delegat papieski na sobor grecko katol. we Lwowie przybywa do Lwowa dzisiaj po południu pociągiem kuryerskim z Wiednia.

— **JE. bar. Czedik-Bründelsberg**, generalny dyrektor kolei Państwowych, przybył do Lwowa wczoraj umyślnym pociągiem z Krakowa o godz. 5 min. 40. Na dworcu przedstawili się JE. bar. Czedikowi wszyscy szefowie oddziałów, poczem J. Ekscelencya udał się na obiad do JE. P. Namiestnika hr. Badeniego. Ze Lwowa wyjechał bar. Czedik osobowym pociągiem do Podwołoczysk, a dziś rano wyjechał umyślnym pociągiem na Krasne do Brodów. Na wszystkich stacyach, od Krakowa począwszy, przedstawiał się generalnemu dyrektorowi personal kolejowy.

(§) **Miejsca funduszowe w zakładach wojskowych.** Najjaśniejszy Pan raczył nadać z początkiem roku szkolnego 1891/92 miejsca funduszowe w wychowawczych i naukowych zakładach wojskowych, ustanowione przez Sejm „fundacyą jubileuszową im. Franciszka Józefa I": Władysławowi Janowi Gettlichowi z Krakowa, ukończonemu uczniowi gimnazyalnemu, do c. k. Akademii technicznej w Wiedniu; Augustowi Tadeuszowi Warchałowskiemu ze Starej Jastrzębki, ukończonemu uczniowi gi-

ces z umysłu przewlekany, albo sąd niesprawiedliwy, byłyby wowołały odrazu powszechne i niezwalczone oburzenie wszystkich. Królewscy urzędnicy i sam król rozsądzali tylko spory pomiędzy różnemi stanami, sprawy które obchodziły ogół cały; i te nawet sprawy, chociaż je sądzono wedle zasad prawa rzymskiego, obchodziły się bez stosów papierowych dzisiejszej biurokracyi, a sam król francuski, sądził pod gołem niebem, w cieniu wielkiego dęba sprawy tych, którzy do niego bezpośrednio, jako do sędziego przychodzili.

Taki to był porządek, który się najwspanialej rozwijał we Francyi i który służył jako wzór całemu chrześciaństwu, a że cały naród był rad temu ładowi, o tem świadczą dzieje. Tylko najmożniejsi panowie, wynosząc siebie występnie ponad dobro ojczyzny, zdradzali czasem i wzniecali wielkie niepokoje i nawet wojny domowe lub zewnętrzne, wśród których porządek we Francyi rozrywał się na chwilę, dając zbójom i zbrodniarzom możność rozpoczęcia swojego krwawego rzemiosła. Cały naród bronił tego najpiękniejszego królestwa na ziemi. Dwa razy nie rycerz żaden, tylko człowiek z ludu wybawił Francyę. Tym bohaterem był raz kupiec paryski Etienne Marcel, a była nim za drugim razem chłopka, którą głosy z nieba powołały do wyratowania ojczyzny. Joanna d'Arc.

Oczywiście raju na ziemi nie było, bo ludzie są śmiertelni, wystawieni na różne straszne choroby i na ową najgorszą z chorób wszystkich, na grzech. Karceniem złego i sprawiedliwością rosła władza królewska jako służebnica Kościoła, ale Kościół sam usypiał powoli, zbyt pewny zwycięstwa i panowania swego. Zaczął kochać władzę dla władzy i bogactwo dla bogactwa, zakładał sobie świeckie państwa i był zaciętym wrogiem każdego, który nie chciał być ślepo posłuszny księżom. Gdy tedy narody innego germańskiego plemienia Anglicy i Niemcy, Holendrzy i Skandynawcy przyszły do świadomości siebie i zaczęły cywilizowany żywot dziejowy na narodowych już podstawach, nie stały się wychowańcami Kościoła katolickiego, i owszem odpadły od niego i wytworzyły u siebie inną, o wiele mniej wszechstronną formę chrześciaństwa: protestantyzm, który stał się treścią ich życia i źródłem ich wzrastającej potęgi. Katolicyzm się przeląkł wielkiego odszczepieństwa Północy i bojąc się tego, że utraci także romańskie narody i południowe Niemcy, dotąd jemu wierne, stał się sługą potężnej już królewskości, żądając od niej tylko, aby broniła nadal jedności wiary i bogactw księżych. Nie brakło i później wielkich świętych w Kościele, ale Kościół przestawał być głównym czynnikiem dziejów, stał się ostrożnym i lękliwym, ratował świetną okazałość, napuszystą, dworską przyzwoitością i był tylko filarem tronów, doradcą królów i stróżem przeszłości. Przez tę abdykacyę polityczną Kościoła wzmogło się niezmiernie znaczenie dwóch wielkich katolickich dynastyj Habsburgów i Bourbonów, a nowa epoka życia ludów romańskich rozpoczęła się od teraz. Francya była dalej czołem katolickiego świata, a król, który był we Francyi słońcem, stał się wzorem dla wszystkich monarchij ówczesnego świata.

mnazyalnemu, do c. k wojskowej Akademii w Wiener-Neustadt; Emanuełowi Homolaczowi z Krakowa, ukończonemu uczniowi gimnazyalnemu, do c. k. Akademii technicznej w Wiedniu; Sewerynowi Langowi ze Lwowa, ukończonemu uczniowi gimnazyalnemu, do c. k. Akademii technicznej w Wiedniu.

Następnie nadał Najjaśniejszy Pan galicyjskie miejsca funduszowe w c. k. wojskowych zakładach wychowawczych: Stefanowi Poźniakowi, uczniowi I. klasy gimnazyalnej w Tarnopolu, do c. k. niższej wojskowej szkoły realnej w Koszycach; Mieczysławowi Chylińskiemu, uczniowi I. klasy gimnazyalnej we Lwowie, do c. k. niższej wojskowej szkoły realnej w Koszycach.

Na dodatkowo opróżnione miejsca funduszowe powołani zostali; Adam Podsoński, uczeń IV. kl. szkoły ludowej w Krakowie, i Rafał Cywiński, uczeń I. klasy gimnazyalnej z Płotyczy.

— Poświęcenie budynku szkolnego. Jutro, we wtorek, odbędzie się o godz. 8 rano poświęcenie budynku szkoły im. A. Mickiewicza, przy ul. Teatralnej. Aktu poświęcenia budynku szkoły im. A. Mickiewicza dokona radca szkolny, ks. kanonik Rudolf Lewicki. Następnie odbędzie się w sali gimnastycznej tej szkoły akt uroczysty, na który prezydyum Reprezentacyi miejskiej rozesłało zaproszenia.

Uroczystość tę zaszczyci obecnością swoją JE. P. Minister sprawiedliwości hr. Schönborn.

— Powtórny egzamin dojrzałości kandydatek reprobowanych w lipcu z jednego przedmiotu, odbędzie się w c. k. żeńskiem Seminaryum nauczycielskiem we Lwowie, w sobotę, dnia 19 września b. r. o godzinie 3 po południu.

† August Lewakowski. W ostatniej chwili dowiadujemy się o śmierci ś. p. Augusta Lewakowskiego, b. posła do Rady państwa, który zmarł nagle w Krośnie.

— Bruk drewniany ułożony w ulicy Teatralnej, gdzie mieszczą się nowe szkoły miejskie, dla zapobieżenia turkotowi sprawianemu przez jadące wozy, był wczoraj badany przez członków Rady miejskiej z p. prezydentem Mochnackim na czele. Badanie to wydało rezultat najzupełniej zadawalający; sprawdzono bowiem, że turkot jest całkowicie przygłuszony i w przyszłości nie będzie sprawiał podczas nauki w szkołach niemiłych przeszkód. Bruk ułożony jest z kostek, mających kształt wąskich równoległoboków, na podstawie z cementu, a nasyconych bądź olejem węglowym i kwasem karbolowym, bądź kreozotem w tym celu, ażeby się nie wypaczały. Robotami około ułożenia bruku kierował inżynier miejski p. Kamiński, któremu po skończonej próbie wyraził p. prezydent Mochnacki, w imieniu reprezentacyi miasta podziękowanie, za gorliwe i skuteczne przeprowadzenie robót.

— Kontrola wojskowa. Magistrat m. Lwowa ogłasza co następuje: Według programu. nadesłanego przez c. i k. komendę uzupełniającą 30 pułku piechoty z dnia 3 września 1891 r. l. 6303 mają się zgromadzić do tegorocznej kontroli (z wyjątkiem tych, którzy w bieżącym roku w czynnej służbie zostawali lub do tegorocznych ćwiczeń wojskowych powołani byli) wszyscy w obrębie miasta Lwowa przebywający urlopnicy, rezerwiści i rezerwiści zapasowi w miesiącu październiku, a to w następującym porządku: na dniu 8 października do pułku piechoty nr. 30 asenterowani z r. 1881, 1882 lub przedtem; na dniu 9 paźdz. z r. 1883, 1884 i 1885; na dniu 10 paźdz. z r. 1886, 1887 i 1888; na dniu 12 paźdz. z r. 1889 i 1890; na dniu 13 paźdz. asenterowani do pułków piechoty nr. od 1 do 29; na dniu 14 paźdz. od 31 do 77 pułku; na dniu 15 paźdz. od 78 do 102 pułku; na dniu 16 paźdz. z pułków dragonów, huzarów i ułanów; na dniu 17 paźdz. z pułków polowej i fortecznej artyleryi i artyleryi technicznej; na dniu 19 paźdz. z pułku żelaznej kolei i telegrafów tudzież z pułków pociągów wojskowych; na dniu 20 paźdz. z pułków: inżynieryi, pionierów, strzelców, z magazynu prowiantowego i mundurów oraz oddziału stadników państwowych i stadnin; na dniu 21 paźdz. z oddziałów sanitarnych, wojskowych szpitalów, aptek, marynarki wojennej i t. p.

Magistrat wzywa interesowanych, by się w dniu, który na nich przypadnie z uderzeniem godziny 9 przed południem na tutejszej Cytadeli stawili, zaopatrzeni w pasporta wojskowe. Kto głównej kontroli nie odbył, ma bezwarunkowo się stawić do kontroli dodatkowej, która 16 i 17 listopada 1891 r. się odbędzie w tem samem miejscu i usprawiedliwić przytem niestawienie się do głównej kontroli, w przeciwnym bowiem razie w myśl istniejących przepisów przez c. i k. władzę wojskową do surowej odpowiedzialności pociągnięty będzie.

Dodatkowa kontrola dla urlopników i rezerwistów z powiatu lwowskiego odbędzie się 14, zaś powiatu sokalskiego i żółkiewskiego dnia 13 listopada b. r. również na Cytadeli o godzinie 9 przed południem.

— Korpus c. i k. weteranów wojskowych imienia Arcyksięcia Rudolfa we Lwowie zamianował swymi członkami honorowymi następujących panów, a to: p. Michała Michalskiego, obywatela miasta Lwowa, posła na Sejm krajowy, 1-go delegata Rady miejskiej, właściciela realności i t. d.; p. Wojciecha Łukawskiego, obywatela i radnego m. Lwowa, dyrektora zakładu św. Łazarza, prezesa korporacyi szynkarskiej, właściciela realności i t. d.; p. Aloizego Schneidera, radcę c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów i t. d.; p. Józefa Zawałkiewicza, komisarza c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie.

— Czytelnia katolicka. Towarzystwo św. Wincentego à Paulo we Lwowie, założyło „Czytelnię katolicką“, której celem jest stworzenie ogniska katolickiego dla nauki i zabawy, rozpowszechnianie zasad i pojęć katolickich za pomocą książek, czasopism i dzienników. Spodziewać się należy, że piękne cele czytelni znajdą wśród ogółu naszego społeczeństwa poparcie, które najskuteczniej tem się objawi, że posiadający odpowiednie książki, zechcą zasilić niemi świeżo utworzoną czytelnię.

= Ogień powstał onegdaj o godzinie 6 wieczór na strychu realności pod l. 8 ul. Kalecza, lecz wcześnie dostrzeżony przez dozorcę seminaryum nauczycielskiego, został w zarodku stłumiony przez tegoż przy pomocy murarzy Edwarda Florka i Józefa Gilewskiego, nie wyrządziwszy szkody. Przyczyną było prawdopodobnie nieostrożne odrzucenie papierosa przez któregoś z robotników, pracujących przy budowie sąsiedniej kamienicy.

— Kapela „Harmonii“ grać będzie dziś, w poniedziałek, przed ratuszem. Początek produkcyi o godz. pół do 5 po południu.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 15-go września 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr opada.

W ubiegłych 2 dobach, licząc od godziny 12 w południe dnia 12 września, do godziny 12 w południe dnia 14 września 1891 roku, mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny, co do siły słaby (1—2), niebo prawie czyste a powietrze wilgotne (65 prc. wilgotności względnej); opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była +13·0 °C, najwyższa +21·4°C w sobotę po poładniu, najniższa +4·3°C dziś w nocy.

Obie doby były całkiem pogodne.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w północnej Skandynawii; zwyżka 775 do 770 w Królestwie Polskiem; zniżka drugorzędna utworzyła się w Irlandyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza był dziś o godzinie 12-tej w południe 772 mm.

Prognoza na dobę dnia 15 września 1891 r. (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku zmienny ze wschodu, co do siły słaby (1—2), średnia temperatura doby pozostanie około +15·0 °C, niebo będzie prawie czyste a względna wilgotność powietrza pozostanie około 65 prc.; opadu nie będzie, pogoda.

— Kapituła stanisławowska żegnała dnia 8 b. m. ucztą ks. biskupa Pełesza. Uczta odbyła się w mieszkaniu ks. archiprezbitera Faciewicza. Wzięli w niej udział tylko członkowie kapituły i obecni w Stanisławowie radcy konsystorza.

— Dobra podhajeckie zakupione przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, zostały, jak wiadomo, wydzierżawione na lat 20 familii Lilienfeldów. Dnia 5 b. m. odbyło się zgromadzenie uprawnionych do wyboru członka Rady zawiadowczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń z okręgu brzeżańskiego (pow. Brzeżany, Podhajce, Przemyślany i Rohatyn) i wysłuchało w tej sprawie wyjaśnień od wybranego w tym okręgu członka Rady nadzorczej p. Seweryna Henzla. Wedle nadesłanego nam pisma, datowanego z Podhajec 5 b. m., a podpisanego imieniem Zgromadzenia przez pp.: Józefa Jędrzejowicza, Juliana Jełowickiego, Józefa Krzysztofowicza, Edmunda Lityńskiego, Józefa Milińskiego, Franciszka Wolskiego i Franciszka Zarębę, Zgromadzenie powzięło liczne uchwały, oświadczające, iż to wydzierżawienie dóbr podhajeckich przedstawia się z wielu względów tak narodowych i społecznych jakoteż materyalnych niekorzystnie i polecające między innemi delegatowi p. Sewerynowi Henzlowi aby starał się o unieważnienie zawartej z Lilienfeldami umowy dzierżawnej.

— Ślub. W Żydaczowie odbędzie się dnia 15 b. m. ślub p. Wiktora Poźniaka, inżyniera Namiestnictwa we Lwowie, z panną Olgą Flechner, córką p. starosty Emila Flechnera i Józefy z Ozurewiczów.

— O. Sebastjan Martinelli. W Krakowie bawił w tych dniach O. Sebastyan Martinelli, generał zakonu Augustyanów, który wyjechawszy z Rzymu wraz ze swym sekretarzem Mikołajem Matiolli dnia 10 czerwca, zwiedził klasztory swego zakonu w Hiszpanii, Belgii, Anglii, Szkocyi, Irlandyi, Niemczech, Austryi, i z Pragi przybył do Krakowa. Po odbyciu wizyty w klasztorze OO. Augustyanów i PP. Augustyanek, był na audyencyi u JEm. ks. kardynała Dunajewskiego, a następnie zwiedzał kościoły krakowskie w towarzystwie O. Augustyana Sutora, komisarza generalskiego OO. Augustyanów. We czwartek rano wyjechał z powrotem do Rzymu.

— Odwiedziny Krakowa. Klub austr. urzędników kolejowych urządzając co roku wycieczkę towarzyską — przybędzie tym razem do Krakowa dnia 26 b. m. wieczorem, dla zwiedzenia miasta i kopalń w Wieliczce. Do klubu tego mają się przyłączyć członkowie wiedeńskiego Towarzystwa spiewackiego, wielu radców miasta Wiednia, kilka osobistości ze sfer parlamentu i sprawozdawcy wiedeńskich pism Uczestnicy, których będzie około 300, zwiedzą przedpołudniem osobliwości miasta, a po wspólnym obiedzie, na który będą również zaproszeni naczelnicy władz miejscowych, udadzą się osobnym pociągiem do Wieliczki dla obejrzenia naszych sławnych kopalń. Po powrocie z Wieliczki dadzą członkowie chóru klubu łącznie z członkami Tow. spiewackiego koncert w sali Tow. strzeleckiego, lub w razie sprzyjającej pogody w ogrodzie. Na koncert, ten, który będzie bezpłatny, rozdawane będą bilety między wybitne osobistości i obywatelstwo miasta Krakowa.

— Ze sportu. Największy międzynarodowy wyścig niemiecki o 50.000 marek nagrody i złoty puhar, w roku bieżącym, również jak w zeszłym, zdobył koń francuski. Wyścig powyższy rozegrał się w dniu 29 z. m. na torze w Ifferheim, pod Baden-Baden. Zdobywcą 50.000 marek międzynarodowego klubu i złotego puharu, ofiarowanego przez wielkiego księcia badeńskiego, był „Capricorne“, trzyletni ogier barona Schiklera. Współzawodnikami były trzyletnia „Zenobija“ V. May'a i „Wikinger“ p. v. Ortzen. „La Capricorne i we Francyi biegał już z odznaczeniem, zdobywając w *grand prix* trzecie, w *derby* czwarte miejsce.

— Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

GŁOSY PUBLICZNE.

Podziękowanie.

Wielmożna p. Wiktorya Niedziałkowska, kierowniczka wyższego zakładu naukowo-wychowawczego we Lwowie, wręczyła mi kwotę 100 zł., złożoną przez jej uczenice, jako stypendyum dla jednej z uczenic żeńskiego Seminaryum nauczycielskiego we Lwowie. Za ten dar składam serdeczne „Bóg zapłać“.

Ludwik Dziedzicki
dyrektor Sem. naucz. żeńskiego.

Notatki literacko-artystyczne.

Otwarcie Teatru w Warszawie. Przed kilkoma dniami dawna stolica Polski obchodziła uroczyście ważny dzień otwarcia odnowionego Wielkiego Teatru.

Wielki Teatr zbudowany przez włoskiego budowniczego Corazzego, został otwarty w roku 1833. Z biegiem czasu okazał się jednak niedostatecznym i przed rokiem rozpoczęły się roboty, mające na celu zupełne przebudowanie teatru, zwłaszcza sali. Planów restauracyi dostarczył budowniczy, p. Żochowski, a koszta wynoszą około miliona rubli. Obecnie, zdaniem znawców, Warszawa posiada jeden z ładniejszych w Europie teatrów.

O uroczystem przedstawieniu pisze warszawski *Wiek*:

Inauguracyjne widowisko wczorajsze w odnowionym, a właściwie przerobionym Teatrze Wielkim odbyło się wedle zapowiedzianego programu, z którego nie uroniono ani jednego szczegółu. Ma się rozumieć, że sala teatralna, zapełniona publicznością od dołu do góry, okazała się jeszcze piękniejszą i wspanialszą, niż na próbie. Panie w lekkich, wieczorowych strojach, panowie we frakach — wszędzie wykwint. mnóstwo twarzyczek pięknych, atmosfera widowiska uroczysta, — wszystko razem wyglądało niepowszednio, a bardzo wdzięcznie.

Program otwarto hymnem, wykonanym w obecności JE. naczelnika kraju, który wraz z małżonką zajął lożę dworską. Po powtórzeniu hymnu rozpoczęto widowisko właściwe „Prologiem“, napisanym przez M. Gawalewicza, w którym szło, bardzo słusznie, o powołanie na scenę wszystkich czynników sztuki. Więc najpierw Piękno upostaciowane przez Muzę (Rakiewiczowa), geniusze: Poezyi (Kotarbiński), Muzyki (Barszczewska) i Wesołości (Leszczyńska), następnie Wdzięk w trzech Gracyach, balet w reprezentacyi solistek i *corps de balletu*, a nadto cały tłum postaci z arcydzieł sztuki scenicznej i chór za sceną. Wszystko to na tle bardzo pięknej dekoracyi, oświetlanej barwnie a ciągle inaczej. Prolog, przez usta Muzy wskazujący przeznaczenie odnowionej świątyni sztuki, kończy się tłumnym okrzykiem na jej cześć i powiewaniem gałęzi laurowych w stronę ołtarza, u jej stóp stojącego z żywym płomieniem ofiarnym.

Pan Gawalewicz szczęśliwie wywiązał się z zadania okolicznościowego, w którego naturze jest, iż bardziej musi być podkładem dla efektów scenicznych, niż wyrazem poezyi i natchnienia. Prolog pozwolił skupić wszystkie siły sceny, ukazać je na chwilę w jej atmosferze czarodziejskiej, w alegoryi, zaczerpniętej z klasycznego świata mytów. Złożyła się ztąd całość bardzo piękna, wśród której żywe słowa Muzy i Geniuszów brzmiały silnie i poważnie. Przy prześlicznej deklamacyi Rakiewiczowej, Barszczewskiej i Kotarbińskiego była tylko do pewnego stopnia rozdźwiękiem dykcya pani Leszczyńskiej, która przemawiała głosem sztucznie podniesionym i dla tego zapewne mającym brzmienie ostre, trywialne. Wolelibyśmy wesołość w innej postaci....

W „Panu Benecie“ dominował oczywiście Frenkiel, troszeczkę stremowany uroczystością zadania, co mu przecież nie szkodziło nic a nic w grze, pełnej szczęśliwie pomyślanych i wykonanych szczegółów. Obok niego wzięli zasłużony poklask Czakówna, Tatarkiewicz i Wojdałowicz.

Czwarty akt „Mefistofelesa“ Boity dał nam poznać spiewaków włoskich, pannę Adryannę Busi (sopran) i p. Emanuela Suagnes (tenora). Oboje na obcej sobie scenie i przed obcą publicznością musieli uledz pewnej trwodze, bardzo naturalnej w podobnych razach; obajga też głosy drżały, nie pozwalając panować nad sobą z tą swobodą, która dla pełności głosu i dźwięczności bywa konieczną. Widoczniejszem to było na tenorze, który, mianowicie w skali niższej głosu, siły jego i pewności wykazać nie zdołał, opanowując wyższe tony bardziej zwycięsko. Sopran, o głosie sympatycznym, młodym i silnym reprezentował się w ogóle dodatnio, na teraz jednak zarówno o p. Busi, jak o p. Suagnes, wypowiadanie zdania stanowczego byłoby zawczesne.

Wszakże i tutejsi artyści wczoraj na scenie, znanej sobie dobrze, zdradzali pewien onieśmielający ich niepokój. Dziwić się temu niepodobna — uwzględnić należy.

Program widowiska zamknięto odtańczeniem „Divertissement“, ułożonego *ad hoc* oryginalnie przez M. Kuleszę, tancerza teatru warszawskiego. Złożyły się na nie: „Ballabille wioślarskie“, „Taniec Karakuałów“, „Polka“, „Mazur“ i „Finał-galop“.

JE. Minister sprawiedliwości hr. Schönborn we Lwowie.

W uzupełnieniu sprawozdania z pierwszego dnia pobytu JE P. Ministra sprawiedliwości we Lwowie, zaznaczyć należy, iż Jego Ekscelencya po wizytacyi Sądu apelacyjnego udał się w towarzystwie JE. bar. Simonowicza oraz radcy minist. Tchorznickiego i sekretarza minist. Zenkera z wizytami, a to: do ks. Metropolity Sembratowicza, przyczem zwiedził piękną katedrę św. Jura, w której zabawił około pół godziny. Następnie pojechał JE. Pan Minister do pałacu arcybiskupiego, gdzie złożył wizytę ks. Arcybiskupowi Sewerynowi Morawskiemu, a ztamtąd udał się do gmachu Namiestnictwa, gdzie jak wiadomo, udzielał audyencyj. Tu nadmienić wypada, że podczas przyjęcia deputacyi Rady miejskiej, prezydent miasta przedstawił JE. Panu Ministrowi życzenie gminy, ażeby Zakład karny przeniesiony został poza obręb miasta. P. prezydent poruszył także potrzebę utworzenia drugiego sądu powiatowego miejsko delegowanego. W tym przedmiocie przedstawiał Jego Ekscelencyi szczegółowe informacye dr. Byk. JE. Pan Minister odpowiedział, że rozpatrzy życzenia gminy i starać się będzie uwzględnić je w miarę możności.

Członkowie deputacyi Izby adwokatów, w imieniu której przemawiał dr. Roiński, upraszali Jego Ekscelencyę, ażeby raczył zwrócić uwagę na memoryał, który Izba adwokatów wypracowywa w sprawie reformy sądownictwa i niebawem Ministerstwu przedłożyć zamierza.

Po audyencyach odbyło się śniadanie u JE. P. Namiestnika Kazimierza hr. Badeniego, poczem JE. Pan Minister wyjechał w towarzystwie JE. P. Namiestnika, JE. prezydenta Simonowicza oraz pp. Tchorznickiego i Zenkera z wizytą do ks. Arcybiskupa Issakowicza i zwiedził katedrę ormiańską. Wizyta trwała pół godziny. Około godziny trzeciej udał się JE. Pan Minister wraz z JE. bar. Simonowiczem oraz pp.: Tchorznickim i Zenkerem do Muzeum im. Dzieduszyckich, gdzie Dostojnego Gościa powitał JE. hr. Włodzimierz Dzieduszycki i oprowadzał go po salach, mieszczących bogate zbiory, sam udzielając szczegółowych wyjaśnień. JE. Pan Minister z wielką przyjemnością wypytywał o szczegóły i zabawił w Muzeum blisko dwie godziny, a żegnając się, wyraził JE. hr. Dzieduszyckiemu serdeczne podziękowanie za mile spędzone chwile.

O godzinie 6 odbył się obiad dla JE. Pana Ministra, wydany przez JE. prezydenta bar. Simonowicza. Pierwszy toast na cześć JE. hr. Schönborna wzniósł szanowny gospodarz, podnosząc z naciskiem uprzejmą życzliwość znakomitego Gościa dla kraju naszego. JE. Pan Minister podziękował uprzejmie i wzniósł toast na cześć JE. bar. Simonowicza,

życząc mu, ażeby długie lata spełniał zaszczytny swój a tak trudny urząd, na którym jest ze wszech miar naśladowania godnym przykładem.

Obiad skończył się po godzinie 8, poczem JE. Pan Minister wrócił do pałacu Namiestnikowskiego.

Wczoraj o godzinie 9 zrana wysłuchał JE. Pan Minister cichej Mszy świętej w kaplicy arcybiskupiego pałacu, odprawionej przez Najprzew. ks. Arcybiskupa Morawskiego, a po godz. 10 wyjechał wraz z radcą minist. Tchorznickim i sekretarzem Zenkerem, na dworzec kolei Karola Ludwika, gdzie oczekiwał JE. prezydent bar. Simonowicz, który towarzyszył JE. Panu Ministrowi do Szczerca. W Szczercu odbył JE. P. Minister wizytacyę sądu tamtejszego, poczem udał się do Siemianówki, gdzie gospodarz domu, p. Dawid Abrahamowicz podejmował Jego Ekscelencyę śniadaniem.

Do Lwowa powrócił Jego Ekscelencya o godzinie 4-ej po południu. Na dworcu oczekiwały dwa powozy JE. Namiestnika. JE. Minister hr. Schoenborn, w towarzystwie JE. br. Simonowicza, oraz pp. Tchorznicki i Zenker, udali się wprost z kolei do pałacu sejmowego, gdzie Dostojnego Gościa powitał zastępca Marszałka krajowego, p. Antoni Jaxa Chamiec. JE. p. Minister zwiedził salę posiedzeń Wydziału krajowego, ozdobioną obrazem Matejki, następnie salę tak zw. marszałkowską, wreszcie salę sejmową. Po półgodzinnym pobycie wyjechał JE. p. Minister do gmachu Zakładu narodowego imienia Ossolińskich, gdzie Dostojnego Gościa powitał zastępca kuratora, dr. Antoni Małecki, dyrektor dr. Kętrzyński i sekretarz p. Władysław Bełza. JE. p. Minister zwiedził muzuum starożytności, a następnie salę posiedzeń, ozdobioną cennemi zabytkami sztuki malarskiej, poczem wyraziwszy dr. Małeckiemu żywe swoje zadowolenie z obejrzenia zakładu, powrócił do pałacu namiestnikowskiego.

O godzinie 7-ej wieczorem odbył się u JE. Namiestnika hr. Badeniego obiad, na 35 nakryć. W obiedzie wzięli, oprócz Dostojnego Gościa, Fryderyka hr. Schoenborna i JE. Namiestnika, hr. Badeniego, udział: Najprzew. księża Arcybiskupi: Morawski, Issakowicz, Sembratowicz, oraz ks. biskup Puzyna; Ich Ekscellencye: ks. Adam Sapieha, Włodzimierz hrabia Dzieduszycki, dr. Franciszek Smolka, bar. Simonowicz, bar. Czedik-Bründelsberg, Apolinary Jaworski, generał-porucznik Bordolo-Boreo, dalej pp.: Stanisław hr. Badeni, Białoskórski, dr. Michał Bobrzyński, Antoni Jaxa Chamiec, Zygmunt Dembowski, Aleksander Jasiński, Edward Jędrzejowicz, Wład. Krzaczkowski, Włodzimierz hr. Łoś, dr. Godzimir Małachowski, dr. Zdzisław Marchwicki, Gustaw Mauthner, Edmund Mochnacki, Józef Piątkowski, Leon hr. Piniński, Karol Poglies, dr. Emanuel Roiński, Tadeusz Romanowicz, Władysław Seredowski, Aleksander Tchorznicki. Franciszek Zdański i Zenker.

Pierwszy toast wzniósł Jego Ekscelencya P. Namiestnik, Kazimierz hrabia Badeni, w następujących mniej więcej słowach: Zakres wymiaru sprawiedliwości, a niemniej stan sędziowski w ogóle, poczytywane są w świecie cywilizowanym za wzniosłe powołanie. Stwierdzając tę cenną zasadę, powinniśmy tem bardziej trzymać się jej w Austryi, i zapewniać jej poszanowanie we wszelkich legalnych kierunkach, że w naszej Monarchii dewizą Korony Habsburskiej jest: *Justicia regnorum fundamentum*, a Najj Pan, Najmiłościwszy nasz Monarcha, jak we wszystkiem, tak i w tej mierze przoduje dobrym przykładem i raczy wznosić wysoko tę dewizę, pozostając jej zawsze wiernym. Wieść o wysokich odwiedzinach JE. p. Ministra sprawiedliwości, jak to się samo przez się rozumie, poruszyła radośnie umysły w kraju i natchnęła wdzięcznością. Jego Ekscelencya czuł potrzebę zbadania istniejących stosunków naocznie, chciał poznać osobiście szersze koła w kraju naszym, i nie cofając się przed trudami podróży, program jej żmudny wypełnia całkowicie. Opierając się na dotychczasowych doświadczeniach i na udowodnionej życzliwości Waszej Ekscelencyi dla kraju, żywimy silne przekonanie, że Wasza Ekscelencya uzasadnione potrzeby uregulowanego wykonywania sprawiedliwości i sądownictwa, oraz uprawnione życzenia kraju w tym kierunku, w granicach możności łaskawie uwzględnić raczy. Mniemam również, iż wolno mi wypowiedzieć, że kraj cały wygląda z pełnem zaufaniem dalszej skutecznej działalności Waszej Ekscelencyi, i z wdzięcznością uznaje to, co Wasza Ekscelencya dotychczas zdziałałeś.

Pozwalam sobie za uprzejme i łaskawe a dla Waszej Ekcelencyi z takim trudem połączone odwiedziny wyrazić Waszej Ekscelencyi niniejszem nasze najgorętsze podziękowanie i upraszam wielce szanowne zgromadzenie ażeby spełniło ten toast na pomyślność Jego Ekscelencyi p. Ministra sprawiedliwości.

Toast ten, wychylono z zapałem, poczem zabrał głos JE. Minister hr. Schönborn.

Dziękując za toast podniósł JE. p. Minister z naciskiem, że piękny ten kraj, który właśnie zwiedza, odznaczał się zawsze nadzwyczajnym patryotyzmem i przywiązaniem do Państwa i Najw. Dynastyi, nie cofając się nigdy nawet przed najwyższemi ofiarami. Kraj ten więc i ludność zasługują na szczególną i serdeczną opiekę ze strony Rządu. Jednym z dowodów tej pieczołowitości Rządu — kończył JE. p. Minister — jest fakt, że na czele tego kraju stoi dziś mąż, tak powszechnem otoczony uznaniem, iż wszyscy tu zebrani szanowni panowie zechcecie niezawodnie spełnić z uniesieniem toast: JE. p. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni niech żyje!

Uczta trwała do godziny 9 wieczorem.

Dzisiaj o godzinie 9 z rana wyjechał JE. P. Minister w towarzystwie JE. bar. Simonowicza, oraz radcy ministeryalnego Tchorznickiego i sekretarza min. Zenkera, na wizytacyę sądów tutejszych. Przedewszystkiem udał się do Sądu krajowego dla spraw cywilnych, gdzie powitany przez prezydenta p. Józefa Piątkowskiego i gremium radców, zwiedził wszystkie biura, wypytując się szczegółowo o stosunki i bieg spraw, o ich liczbę i t. d. Ztąd udał się JE. Pan Minister do Sądu krajowego dla spraw karnych. Powitany u wejścia do budynku sądowego przez wiceprezydenta p. Białoskórskiego, wstąpił przedewszystkiem do protokołu podawczego, gdzie się przekonał o sposobie manipulacyi, następnie udał się do biura prezydyalnego, zasięgając tu informacyj o podziale pracy, o liczbie spraw, jakie były w przeciągu ostatnich lat kilku, wchodził szczegółowo w sposób rozdzielania rozpraw i zatrudniania poszczególnych sędziów; dowiadywał się o przeciętnym czasie trwania rozpraw, o liczbie kadencyj sędziów przysięgłych, wreszcie o sposobie inwigilowania toku spraw w ogóle i w pojedyńczych ich stadyach. Z biura prezydyalnego udał się JE. P. Minister do sali rozpraw głównych, gdzie właśnie przed sądem przysięgłych odbywała się rozprawa ostateczna przeciw S. Kesslerowi i tow. o zbrodnię oszustwa, przysłuchiwał się przez czas pewien tokowi rozprawy, a następnie przeszedł do mniejszej sali rozpraw. gdzie przed trybunałem orzekającym toczyła się rozprawa przeciw włościaninowi, oskarżonemu o zbrodnię oszustwa przez krzywoprzysięstwo. I tej rozprawie przysłuchiwał się JE. Pan Minister z wielkiem zajęciem, a następnie przechodził wszystkie biura, zwiedzał je szczegółowo i wszystkich sędziów przedstawić sobie pozwolił. Był niemniej w ekspedycie, przekonał się o umieszczeniu urzędu pomocniczego, wreszcie zwiedził registraturę.

Z gmachu sądowego udał się J. E. P. Minister na miejsce budowy nowego pałacu sprawiedliwości, gdzie zwiedzał nie tylko ubikacye parterowe, ale także i pierwszego piętra, mianowicie zarysy głównej sali rozpraw i t. d. Dłużej rozmawiał J. E P. Minister z przedsiębiorcą budowy p. Chołoniewskim w języku francuskim, poczem zwrócił się do komitetu budowy, w skład którego wchodzą pp: Starszy prokurator Zdański, wiceprezydent Białoskórski, radca Sądu wyższego Poglies i inżynier ministeryalny kierownik budowy Skowron. J. E. P. Minister wypytywał o rozmaite techniczne szczegóły co do materyałów, i w ogóle o tok budowy, o termin jej wykończenia i t. d. Przy tej sposobności upraszał komitet J. E. Pana Ministra ażeby wpłynąć raczył na przyspieszenie budowy, tak, iżby budowa części drugiej od strony gimnazyum Franciszka Józefa w przyszłym roku rozpoczętą być mogła.

J. E. Pan Minister wysłuchał życzliwie prośby komitetu, gorąco popartej przez J. E. Pana Prezydenta Simonowicza i zapewnił o poparciu tej sprawy ze swej strony jeżeli względy budżetowe nie będą stały temu na przeszkodzie.

W końcu podziękował Pan Prezydent Simonowicz J. E. Panu Ministrowi za szczególne opiekowanie się tą budową tak ważną i konieczną dla dogodnego pomieszczenia biur wyższego Sądu krajowego, Nadprokuratoryi i Prokuratoryi państwa oraz Sądu kraj. karnego; poczem odprowadzony przez członków komitetu budowy zwiedzał dom więzienny szczegółowo, mianowicie: kaplicę, warstaty, kuchnię, spiżarnię i t. d.

Z domu więziennego udał się J. E. P. Minister do gmachu c. k. Prokuratoryi Państwa, gdzie go oczekiwał personal c. k. Prokuratoryi Państwa z prokuratorem p. Seredowskim i c. k. radcą Dworu i Nadprokuratorem Państwa Zdańskim na czele.

W prokuratoryi Państwa bawił JE. P. Minister czas pewien, poczem w towarzystwie JE. br. Simonowicza, prezydenta Piątkowskiego, oraz radcy min. Tchorznickiego i sekretarza Zenkera wyjechał na wizytacyę sądu powiatowego miejsko-delegowanego, gdzie zwiedził szczegółowo wszystkie sekcye, sale rozpraw, biura poszczególnych referentów i biura manipulacyjne, a także i areszta przy sądzie miejsko delegowanym. Wizytacya, podczas której udzielali szczegółowych wyjaśnień pp.: Chorzemski, Lorenz, Howorka i Łękawski, trwała przeszło półtora godziny i skończyła się o godz 1 w południe.

O godzinie 1 powrócił JE. P. Minister do pałacu namiestnikowskiego, gdzie podano śniadanie, po którem nastąpiły audyencye.

Po południu wyjechał JE. P. Minister w celu złożenia wizyt: prezydentowi miasta p. Mochnackiemu, generałowi Bordolo-Boreo, Stanisławowi hr. Badeniemu, JE. dr. Smolce, Leonowi hr. Pinińskiemu, dr. Ant. Małeckiemu. JE. ks. Adamowi Sapieże i Zygmuntowi Dembowskiemu. O godzinie 4 odbędzie JE. P. Minister wizytacyę tutejszych zakładów karnych.

Dziś wieczorem będzie JE. P. Minister na przedstawieniu opery Moniuszki „Straszny dwór“ w teatrze hr. Skarbka.

W dniu jutrzejszym ma być Jego Eksc. Pan Minister na uroczystem poświęceniu szkoły im. Mickiewicza.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 14 września 1891.

Lwów, pszenica 9·— do 10·50, żyto 8·50 do 9 , jęczmień 5·— do 7·75, owies 7·50 do 7·85, rzepak 12·— do 13·50, groch —· do —·—, wyka ·— do · , lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 42·— do 52·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— —·—.

Tarnopol, pszenica 9·— do 10·—, żyto 8·25 do 8·90, jęczmień 5·— do 7·50, owies 7·— do 7·50, groch 6·— do 10·—, wyka —·— do —·—, rzepak 12·— do 13 —, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 41·— do 48·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 9·— do 10·25, żyto 8·35 do 9·—, jęczmień 5·— do 7·30, owies 6·90 do 7·15, groch 6·— do 10·50, wyka —·— do —·—, rzepak 12·— do 13·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 41·— do 47·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 9·25 do 10·60, żyto 8·75 do 9·25, jęczmień 5·25 do 8·—, owies 7·50 do 8·—, groch 6·30 do 9·75, wyka —·— do —·—, rzepak 12·25 do 13·60, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 42·— do 52·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Usposobienie spokojne. Kupcy wstrzymują się z zakupnami, wyczekując niższych cen.

*) Przedruk wzbroniony.

W sprawie stypendyów dla uczniów leśnictwa. Komitet c. k. galic. Towarzystwa gosp. ogłasza: Z powodu potrzeby wcześniejszego przedłożenia wysokiemu c. k. Ministerstwu rolnictwa podań o stypendya dla słuchaczy wydziału leśnego c. k. głównej szkoły ziemiańskiej w Wiedniu, na które konkurs pod dniem 30 lipca b. r. l. 2065, z ustanowionym tamże terminem do wnoszenia podań po dzień 10 października b. r. rozpisany został, skraca się termin powyższy (10 października) i wzywa interesowanych, ażeby należycie udokumentowane podania swe o rzeczone stypendya nie omieszkali wnieść najdalej do 22 września b. r. na ręce komitetu c. k. galic. Towarzystwa gosp. we Lwowie. ulica Ossolińskich l. 15.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przybył przedwczoraj, o godzinie 1-ej, do Bistrycy, i został powitany uroczyście na dworcu kolejowym. Tłumy publiczności witały Monarchę pełnemi zapału okrzykami. O godzinie 6-ej wieczorem odbył się obiad dworski na 22 nakryć. Po obiedzie wyjechał Najj. Pan na miasto, które było wspaniale oświetlone.

Wedle dotychczasowych dyspozycyj, Najj. Pani wyjedzie dzisiaj po południu z Ischl do Miramare.

Najdost. Arcyksiążę Karol Ludwik wyjechał przedwczoraj do Reichenau. Dnia 22-go b. m. uda się Jego Ces. Wysokość z Rodziną na kilkutygodniowy pobyt do Tapolcsanu na Węgrzech.

Najdost. Arcyksiążęta Albrecht i Wilhelm przybyli w sobotę do Bistrycy, celem wzięcia udziału w manewrach 16 i 35 dywizyi piechoty.

Dzienniki wiedeńskie dowiadują się, że Rada państwa zbierze się 6 lub 8 października, i załatwi przedewszystkiem budżet i kilka mniejszych przedłożeń. Projekt nowego osobowo-dochodowego podatku stanie na porządku dziennym dopiero po ponownem zebraniu się parlamentu w lutym. Wspólne Delegacye mają być zwołane już w ostatnich dniach października.

Presse pisze pod d. 12 b.: Prezydent generalnej Dyrekcyi kolei państwowych, baron Czedik, wyjedzie dzisiaj wieczorem do Galicyi. Celem tej podróży, która zajmie tydzień czasu, jest oprócz inspekcyi sieci państwowej w Galicyi, szczegółowe zwiedzenie linij i urządzeń ruchu na kolei Karola Ludwika, która, jak wiadomo, przejdzie z dniem 1 stycznia na własność Państwa. Chociaż w sprawie wcielenia kolei Karola Ludwika do państwowej sieci kolejowej, niemniej wchodzących tu w rachubę kwestyj personalnych, nie zapadły jeszcze ostateczne postanowienia. albowiem pierwej muszą być załatwione odnośne przedłożenia, to przecież generalna Dyrekcya zajmuje się już od dawna tą sprawą, a jak się zdaje odnośne propozycye, będą wkrótce przesłane Ministerstwu handlu. Tymczasem ruch na kolei Karola Ludwika odbywa się już od 1 lipca na rachunek Państwa, a Dyrekcya tej kolei działa we wszystkich ważniejszych kwestyach, w porozumieniu z Rządem, ewentualnie z generalną Dyrekcyą kolei państwowych.

W kołach berlińskich obiega pogłoska, że cesarz Wilhelm tej jeszcze jesieni przybędzie na łowy do Tyrolu, mianowicie jako gość księcia Ernesta II. Sasko Kobursko-Gotajskiego.

W Berlinie oczekują wkrótce rewizyty księcia regenta Bawarskiego.

Zapewniają, iż chociaż p. Giers wyjedzie w tych dniach na urlop, to przecież wyjazd ten, nie oznacza wcale ani wstępu do jego dymisyi, ani zwycięztwa partyi prącej do wojny. Nieprawdziwą jest także pogłoska, że Giers odwiedził Bismarcka w Warzinie.

Minister wojny, generał Wannowski w tym tygodniu udaje się na manewry wojskowe, które w najbliższym czasie odbędą się w południowej Rossyi.

Moniteur de Rome dowiaduje się z Monachium, iż kanclerz Caprivi podczas ostatniego pobytu w tem mieście, złożył wizytę nuncyuszowi papieskiemu mgr. Agliardiemu. W kołach watykańskich są z tego nader uradowani i zapewniają, iż w czasie tej wizyty roztrząsano ogólne położenie, zwłaszcza zachowanie się Watykanu w obec ugrupowania mocarstw. Monsg. Agliardi miał zapewnić, że Watykan zachowuje zupełnie neutralną postawę.

Dzienniki francuskie zajmują się obecnie śmiercią p. Grévy, a jeszcze więcej, w czem wtóruje jej i europejska prasa, mową prezydenta ministrów Freycineta, wypowiedzianą na śniadaniu u pana Moneurier, która stała się politycznym wypadkiem. Dzienniki republikańskie z uznaniem, ale chłodno i bez entuzyazmu omawiają działalność Grévy'ego, podnosząc stałość jego zasad republikańskich i przypisując mu pierwszorzędny udział i zasługę w ugruntowaniu republiki. *Journal des Débats* zalicza Grévy'ego do najpożyteczniejszych i najinteligentniejszych ludzi dobrej woli. Obok tych pochwał nie zamilczają jednak dzienniki smutnych a nawet upokarzających okoliczności, wśród których, Grévy był poprostu zmuszony do ustąpienia. Dzienniki monarchiczne pzedewszystkiem zajmują się owemi wypadkami, które strąciły Grévy'ego z widowni politycznej; w najostrzejszym tonie przemawia *Figaro*, który zarzuca zmarłemu prezydentowi brudne skąpstwo.

Pogrzeb Grévy'ego odbędzie się prawdopodobnie dzisiaj w Mont-sous-Vaudrey kosztem państwa; prezydent Carnot będzie reprezentowany, a na pogrzeb przybędą ministrowie oraz prezydenci obu Izb. Pierwszy telegram kondolencyjny przesłał prezydent Carnot. Zmarły otrzymał przed śmiercią ostatnie Sakramenta.

Mowa Freycineta stała się przedmiotem rozlicznych komentarzy, zwłaszcza słowa o „nowej sytuacyi“ dały wiele do myślenia dziennikom niemieckim, upatrującym w nich zapowiedź nowej polityki i stwierdzenie porozumienia francusko-rossyjskiego, prasa francuska z zadowoleniem zapisuje wielkie słowa Freycineta, stwierdzające potęgę Francyi, ale równocześnie z naciskiem podnosi ich znaczenie pokojowe i wyraźną tendencyę uspokojenia Europy; dobitnie bowiem zaznaczył Freycinet, że i w nowej sytuacyi Francya zachowa ten sam spokój, godność i miarę, która jej zgotowała w złych czasach odrodzenie. Mowa ministra tchnie pełną pewnością siły ale i chęcią zachowania pokoju; podwójne to znaczenie zostało jednogłośnie stwierdzone przez wszystkie komentarze francuskie.

Według doniesień dzienników angielskich, wszyscy wybitniejsi politycy Angli-

używają w tych czasach feryj, tylko sędziwy Gladstone w posiadłości swojej Hawarden, zajęty już jest przyszłą walką przygotowawczą do nowych wyborów.

Sąd związkowy szwajcarski uchwalił na ostatniem posiedzeniu, nie wydać reklamowanego przez Włochy anarchisty, Malatesta; z powodu wszakże, iż Malatesta został ze Szwajcaryi wydalony, zostanie odwieziony do granicy.

New-York Herald donosi z Valparaiso, o odbyciu wspólnego posiedzenia senatorów i członków junty, na którem uchwalono wybory na 18 października, uznając to, jako najskuteczniejszy środek dla przywrócenia pokoju w kraju.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Bistrycа, 14 września. Na Mszy św. odprawionej wczoraj rano przez biskupa byli obecni: Najj. Pan, Najd. Arcyksiążęta Albrecht i Wilhelm, wreszcie ministrowie węgierscy. O godzinie 9 przyjmował Monarcha różne deputacye, między temi: duchowieństwa wszystkich wyznań, korpusu oficerskiego wspólnej armii i obrony krajowej i rad municypalnych. Monarcha podziękował za wyrazy wierności i przywiązania i zapewnił deputacye o Najw. łasce. Arcybiskup Miron, który przybył na czele grecko-wschodniego duchowieństwa rumuńskiego, położył nacisk na tradycyjną wierność dla Tronu i wierno-poddańcze poszanowanie dla ustawodawczej, państwowej organizacyi, zapewniając, iż w interesie dobra ogólnego uczyni wszystko, co tylko będzie możliwem i da się pogodzić z prawnemi i żywotnemi interesami religii i narodowości. Mowca polecił w końcu łasce i pieczy ojcowskiej Najj. Pana kościół i instytucye fundamentalne.

Najj. Pan odpowiadając na to przemówienie zaznaczył, że najsilniejszą ochroną religii i narodowości jest prawny organizm państwowy. Uważajcie panowie — powiedział Monarcha — jako główne zadanie swego świętego powołania nie tylko pielęgnowanie pokoju wyznaniowego, lecz także pokoju narodowościowego. W końcu zapewnił Najj. Pan deputacyę o swojej łasce i życzliwości.

Bystrzyca, 14 września. Najj. Pan zwiedzał szpital komitatowy i wojskowy, koszary i kościół ewangelicki, gdzie przyjęty był przez biskupa Teutsch i duchowieństwo. Po południu był Najj. Pan w ogrodzie, gdzie zaszczycił Swą obecnością uroczystość strzelecką, witany wszędzie i nieustannie objawami szczerego zapału. O godzinie szóstej wieczór odbył się obiad dworski. — Rumuński minister wojny Lahowary przybył właśnie po południu i udał się z przeznaczonym mu adjutantem do swojej kwatery, poczem przyjęty przez Najj. Pana, został także zaproszony na obiad dworski.

Wiedeń, 14 września. Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik rozpocznie jutro podróż inspekcyjną, w charakterze Protektora Towarzystwa „Czerwonego Krzyża“ i uda się najpierw do Gorycyi.

Praga, 14 września. (*Tel. pryw.*) P. Minister skarbu dr. Steinbach po szczegółowem zwiedzeniu wystawy odjechał dzisiaj rano do Karlsbadu.

W sobotę i wczoraj zwiedzało wystawę kilkanastu obywateli wiejskich z okolic Krakowa i Tarnowa.

Były deputowany dr. Józef Sicha ofiarował na rzecz czeskiej Akademii umiejętności 50.000 zł.

W Teatrze Narodowym wystąpiła wczoraj wieczorem z koncertem „Lutnia“ lwowska. Program koncertu składał się wyłącznie z utworów polskich kompozytorów. Publiczność, która zapełniła szczelnie salę, przyjmowała z ogromnym zapałem polskich spiewaków.

Praga, 14 września. Z rozkazu prokuratoryi skonfiskowano wyszły właśnie pierwszy zeszyt broszury profesora Ernesta Denisa w tłumaczeniu czeskiem p. t. „Koniec samoistnego bytu Czech.“

Zagrzeb, 14 września. (*Tel. pr.*) Wczoraj przybyło tu osobnym pociągiem na wystawę kilkaset osób z Lublany.

Kassel, 14 września. Cesarz i cesarzowa wyjechali ztąd wczoraj o godzinie 6 minut 20 wieczorem. Wyjechali również król saski, w. książę Hesski i księstwo Henrykowie.

Erfurt, 14 września. Cesarz z małżonką przybył o godzinie dziewiątej wieczór, powitany przez publiczność radośnie i odbył wjazd do świetnie przystrojonego miasta.

Berlin, 14 września. (*Tel. pryw.*) Nadeszły tu z Zanzibaru smutne wiadomości o losie oddziału wojsk niemieckich, wysłanych pod dowództwem porucznika Zalewskiego, przeciw plemieniu Wehehe (osiadłemu w południowej części wybrzeży niemieckich). Oddział został wciągnięty w zasadzkę i zupełnie rozbity. Zaledwie kilku żołnierzy uszło z życiem.

Berlin, 14 września. *Berliner Tagblatt* podaje w nadzwyczajnym dodatku wiadomość z Zanzibaru, że wyprawa Zalewskiego. doznała zupełnej klęski. Zalewski, 10 oficerów i 300 ludzi rasy czarnej poległo pięciu Europejczyków zaginęło; stracono przytem trzy działa i wiele broni.

Haga, 14 września. Kongres agronomiczny po wyborze nieustającej komisyi z 50 członków został zamknięty. Do komisyi tej należą z Austryi: Hohenbruck, Proskowetz, hr. Kolowrat i Rodiczky.

Sztokholm, 14 września Królewicz włoski przybył tutaj. Na dworcu kolejowym powitał go królewicz Gustaw.

Bukareszt, 14 września. Podróż ministra wojny Lahovary'ego do Bystrzycy, ma na celu powitanie tam Najj. Cesarza Austro-Węgier.

Sofia, 14 września (*Tel. pryw.*) Z wielkiem zadowoleniem dowiedziano się tutaj, iż sułtan przyjął na osobnem posłuchaniu, w sposób nadzwyczaj łaskawy, bułgarskiego ministra spraw zagranicznych, Grekowa.

Belgrad, 14 września. (*Tel. pr.*) Król Aleksander powróci jutro rano z Paryża. Powitanie na dworcu kolejowym będzie uroczyste.

Regent Ristic powrócił w sobotę z Vranii.

Rzym, 14 września. (*Tel. pryw.*) Zapewniają, iż Nicotera przygotowuje projekt ustawy, wedle którego dzień 20 września (rocznica zajęcia Rzymu) ma być ogłoszony jako święto narodowe.

Paryż, 14 września. Król Aleksander przed wyjazdem do Belgradu wyraził niezmierne zadowolenie z powodu przyjęcia we Francyi i oświadczył, że Paryż go zachwycił. Król Milan odprowadził swego syna do Nancy.

Madryt, 14 września. Wskutek ulewnych deszczów wezbrała w prowincyi Tollo rzeka Armarquilla i sprawiła powódź w mieście Consuegra. W wielu miejscowościach zabrała woda liczne domy. Według pogłosek liczba ofiar tej katastrofy wynosi 1500 osób.

Konstantynopol, 14 września. *Agen. Constp.* została upoważnioną ze strony kompetentnej do oświadczenia iż zupełnie bezpodstawną jest pogłoska, jakoby były w. wezyr Kiamil basza, doręczył szek-ul-islamowi prośbę. podpisaną przez 40 osób o detronizacyę sułtana. o czem sułtan miał się dowiedzieć od pewnego wysokiego ulemy arabskiego i w skutek tego usunął Kiamila baszę i kilku ministrów. Nie istniał tu żaden podobny spisek, a powodem ostatnich zmian ministeryalnych nie są bynajmniej nieprzyjazne sułtanowi agitacye.

Ateny, 14 września. Wczoraj wieczorem parowiec grecki „Heptonisos“ w chwili, gdy dobiegał do portu syryjskiego, zderzył się z parowcem angielskim „Semiramis.“ Parowiec angielski zatonął. załoga uratowana, ładunek stracony.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki

Nadesłano.

Dr. Lesław Gluziński

powrócił i ordynuje jak dawniej, Lwów, ul. Wałowa 14. 592)

Dr. L. Kossak

lekarz chorób wenerycznych i skórnych, powrócił i ordynuje jak dawniej przy ulicy Wałowej l. 29, od godziny 3—5 po południu 5982

Dr. Fryderyk Kratter

adwokat 5565

otworzył kancelaryę adwokacką we Wiedniu, I. Habsburgergasse 9.

Specyalista chorób skórnych i wener.

Dr. Kazimierz Podlewski

Po odbyciu specyalnych studyów na klinikach prof. Fourniera i Resniers w Paryżu, Lassera w Berlinie i Kaponiego w Wiedniu, zamieszkał przy ulicy Sobieskiego L. 10 (dom przechodni z ul. Wałowej 9). Ordynuje od g. 11—12 przedpoł. i od 3—5 po poł.

Handel kolonialny delikatesów i win

znany od lat dwunastu

Jana Ważnego

we Lwowie przy ulicy Czarneckiego l. 2

został nowo urządzony z pokojami do śniadań i gabinetami, kuchnia domowa, piwo pilzneńskie na szklanki z browaru mieszczańskiego, wszelkie delikatesy zagraniczne, wina znakomite jak stare zieleniaki, samorodnery, tokaje, wina reńskie, hiszpańskie, francuskie, stare wódki, jak starkę żmudzką, trunek litewski itp. 5949

Ceny umiarkowane usługa rzetelna.

MATERYAŁY BUDOWLANE

Cement

Wapno hydrauliczne,

Papka

do pokrycia dachów,

Płyty

asfaltowe do izolacyi,

Cegły

szamotowe ogniotrwałe,

Hütla masa

do wysuszania muru,

Piece kaflowe ozdobne

utrzymuje na składzie 4253

ARNOLD WERNER

we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 14 września 1891.

(bez kupona bieżącego.)

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	204	—	207	—
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	235	—	238	-
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	302	—	305	–
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. wa. los w 40 l.	100	50	101	20
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	108	60	109	30
Banku hipot. $4^1/_2$pr. los. w 50 l.	98	40	99	10
Banku kraj. $4^1/_2$pr. wa. los w 51 l.	98	40	99	10
Tow. kred. galic. ziem. w 4pr. wa. I. emis.	97	—	97	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. wa. los. w $41^1/_2$ lat	95	—	95	70
$4^1/_2$ pr. wa. los. 52 l.	99	30	100	–
4 pr. wa. los. w 56 l.	94	70	95	40
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	60	—	62	—
daw. 5 pr.) $2^1/_2$ pr. w. a.	52	—	54	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	—	104	70
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	91	80	92	50
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	101	30	102	—
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Pożyczki kr. po 6 pr. wa.	104	50	—	—
Pożyczki kr. po $4^1/_2$ pr. wa.	98	20	98	90
„ „ „ 4 „ „	91	50	92	20
5. Losy miasta Krakowa	21	75	23	75
„ „ Stanisławowa	27	—	29	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	53	5	63
Napoleondor	9	26	9	36
Półimperyał	9	40	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	25	1	35
„ „ papierowy	1	25	1	27
100 marek niemieckich	57	20	57	80

Kurs giełdy wiedeńskiej,

Dnia 11 września 1891.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	90 95	91.15
iuty-sierpień	90 90	91.10
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	90.75	90.95
kwiecień-październik	90.70	90.90
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	134 75	135 25
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	136.75	137 50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	147.—	147.75
„ „ 1864 po 100 złr.	180. —	180.50
„ „ 1864 po 50 złr.	180 —	180.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	147 20	148.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	109.80	110. -
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	101.95	102.15
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.90	105 40
Galicyi	104 —	105.—
Niższej Austryi	109.50	— —
Siedmiogrodu	— —	—.—
Węgier za 100 zł wa. 4 pr.	89.75	90.75
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	153.—	153.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	278.75	279.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	607.—	613.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	200.75	201.25
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1009.—	1012 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	85.75	86.50
Aust. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. m	305. —	307.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2742.—	2749.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	205. —	205.50
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	236.50	237.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr	284 75	285 25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	102.50	103 -
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	198. —	199.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4^1/_2$ pr. w złocie w 50 l.	100.40	101.—
„ „ „ premiowe po 3 pr.	109 25	110.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	97.50	98. —
„ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	95 25	95 75
„ „ „ „ po $4^1/_2$ pr. w 52 latach zwrotne	99 60	100.—
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. wa. los. w $51^1/_2$ l.	98.50	98.75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100.50	101.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.50	100.75
Banku aust. węg. $4^1/_2$ pr.	101.—	101.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	100 50	101.50
„ Zakł. kr. ziem. po $5^1/_2$ pr.	103.85	104 30
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	102.70	103.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	98.75	99 75
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	98.75	99.75
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. $4^1/_2$ pr.	99.—	100.—
detto (Jarosław-Sokal	95. —	95 35
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	81.80	82.80
z r. 1884	89.50	90.50
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	100.—	100 80
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	185.25	185.75
Clarego po 40 zł. m. k.	54.	56.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	122.—	124.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w a.	22.30	22 60
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	20.75	21.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	54.—	55.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	55.—	55.30
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17 50	18.—
„ „ węg. „ po 5 zł.	11.25	11.75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.—	20.60
Salma po 40 zł. m. k.	59.—	60 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	60.—	62 —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa).	27.50	29 50
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	133.—	125 -
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	66 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	35 —	36.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	49.—	50.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	— —
Londyn za ft. szt.	117 20	117 45
Paryż za 100 fr.	46.30.—	46.35 —
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.58 —	5.60 —
„ pełnej wagi	5.57.—	5.59 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.30 50	9.31 50
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
„ „ „ w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcowa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

L. 5753 (5718 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sniatynie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi Gerschona Eizenkrafa w kwocie 750 zł. zpn. odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż pod pozyc. 2, 7, 9 i 11 stanu biernego wyk. hip. l. 485 gm. Uście na rzecz dłużnika Kalmana Manharda zaintabulowanych kwot 510 zł. wraz z 6 prc. odsetkami od 8 października 1878 i 1212 zł. 50 ct. wa wraz z 15 prc. odsetkami od 1 marca 1874 i kosztami sporu 43 zł. 41 ct., 3 zł. 53 ct., 5 zł. 36 ct., 10 zł. 39 ct.

Cena wywołania 3589 zł. 26 ct.

Wadyum 717 zł. 80 ct.

Licytacya ta odbędzie się w dwóch terminach dnia 20 października 1891 i 24 listopada 1891 o godz. 10 rano, z tem, że powyższe kwoty na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową, zaś na drugim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedane będą.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipot. przejrzeć można w tus. registraturze.

O czem strony i niewiadomych wierzycieli zawiadamia się przez kuratora adw. dr. Rosenheck w Sniatynie.

Sniatyn, 28 lipca 1891.

L. 26275 (5750 1—3)

Krakowski Sąd deleg.-miej. ogłasza iż celem zaspokojenia należytości Jeruchema Baresa jako prawonabywcy Maurycego Griffla w kwocie 54 zł. 5 ct. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 20 października 1891 i 24 listopada 1891 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya realności lwh. 36 i połowy lwh. 53 w Prądniku białym Małgorzaty 1-o Malkowej 2o Łyskowej własnych.

Cena wywołania dla całej realności pod lwh. 36, 200 zł. wa., zaś dla połowy pod lwh. 53, 75 zł. aw., jako wadyum 10 prc. cen wywoławczych tj. 20 zł. i 7 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipot. niewiadomych jest adw. dr. Wilhelm Dadle.

Kraków, dnia 2 sierpnia 1891.

L. 11142 (5691 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 728 zł. wa. zpn. na rzecz Sprince Birnberg odbędzie się dnia 19 października i 23 listopada 1891 zawsze o godz. 10 przed południem w biórze Nr. 14 egzekucyjna sprzedaż połowy realności dłużnika zmarłego Benjamina Birnberga własnej pod lk. d030/1250 położonej wyk. hip. l. 72 objętej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie, wynosi 1356 zł. 27 ct.

Wadyum 136 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli którzyby po dn u 13 stycznia 1891 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. aw. dr. Weissteina a p. adw. dr. Bindera zastępcą tegoż.

Tarnopol, dnia 18 sierpnia 1891

L. 5922 (5673 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 1500 zł. zpn. przymusowa sprzedaż realności pod l. 182 w Jeziernie położonej wyk. hip. l. 1035 ks. gr. gm. Jezierna objętej, dłużnika Leiby Steigera własnej w tut. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz galic. Zakładu kred. ziems. we Lwowie w likwidacyi dnia 20 października 1891 i dnia 24 listopada 1891 każdym razem o godz. 10 z rana z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania tj. wartość przyjętą przy udzieleniu pożyczki, w kwocie 3000 zł., lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie i niżej ceny wywołania jednak nie niżej 1/3 części z tej ceny sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny i akt opisania przynależności realności tej przejrzeć można w tut registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Maryana Onyszkiewicza ze Zborowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Zborów, dnia 24 sierpnia 1890.

L. 812 (5672 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 7 rat po 35 zł. zpn. z pożyczki w kwo ie 700 zł. przymusowa sprzedaż ciała tabularnego wyk. hip. l. 146 ks. gr. gm. Kudobińce objętego i połowy ciała tabularnego wyk. hip. l. 195 tejże gminy objętego, dłużnika Majera Schwebel własnych w drodze publicznej licytacyi na rzecz galic. Zakładu kred. ziems. w likwidacyi we Lwowie dnia 20 października 1891 i dnia 24 listopada 1891 każdym razem o godz. 10 rano w tut. sądzie z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie realności te tylko za cenę wywołania, którą stanowi wartość tych realności przy udzieleniu pożyczki przyjęta a to co do wyk. hip. l. 146 w sumie 1350 zł., a co do wyk. hip. l. 195 w sumie 50 zł., lub wyżej tejże, na drugim zaś terminie także i niżej ceny wywołania, jednak nie niżej 1/3 części ceny wywołania.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny i akt opisania przynależności realności przejrzeć można w tut. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli względnie tych, którymby uchwała dozwalająca licytacyi lub dalsze w tej sprawie zapaść mające uchwały wcale nie, lub też wcześnie doręczone być nie mogły, ustanowiono Jana Rudnickiego w Zborowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Zborów, dnia 25 lutego 1891.

L. 1347 (5979 1—3)

W c. k. fabryce tytoniu w Zabłotowie odbędzie się na dniu 8 października r. b. o godz. 10 rano licytacya na węgle i drzewo opałowe na rok 1892.

Bliższych wiadomości można zasięgnąć z ogłoszenia znajdującego się w c. k. ekonomacie krajowej dyrekcyi Skarbu we Lwowie, w c. k. fabryce tytoniu w Zabłotowie w magistracie miasta Sniatyna, Stanisławowa, Kołomyi jakoteż w urzędach gminnych w Zabłotowie, Demycze, Kossowie,

Zabłotów, dnia 8 września 1891.

L. 4357 (5967 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni ogłasza, że w dniach 30 września i 21 października 1891 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się celem zaspokojenia sumy 150 zł. wa. zpn. na rzecz Juliusza Kuźniarskiego publiczna licytacya ciała hip. l. wyk. 960 ks. gr. Sądowej Wiszni Mikołaja i Maryi Smuków własnego.

Cena szacunkowa 393 zł.

Wadyum 39 zł. 30 ct.

Bliższe warunki można przejrzeć w tus. registraturze.

Sądowa Wisznia, 11 lipca 1891.

L. 6831 (5965 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Kasy oszczędności w Tarnowie w sumie 300 zł. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 128 ks. gr. gm. Kembłów obj. Adama Rasia własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacya publiczną w Sądzie tut. w dwóch terminach a mianowicie w dniu 14 października 1891 i w dniu 18 listopada 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 1727 zł. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 170 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze sądu powiatowego w Mielcu.

Mielec, dnia 30 czerwca 1891.

L. 1897 (5963 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 16 października 1891 poniżej sumy szacunkowej zaś dnia 6 listopada 1891 nawet poniżej takowej licytacya realności według wyk. hipot. 395 ks. gr. gm Żółtańce Mykiety Skrypiczajko własnej, na rzecz Banku wzajemnych ubezpieczeń „Slavia" w Pradze pto 225 zł. 54 ct. wa. zpn.

Cena wywołania 603 zł. wa.

Wadyum 60 zł. 30 ct

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kulików, dnia 6 czerwca 1891.

L. 7625 (5883 1—3)

W terminach dnia 16 października 1891 i 13 listopada 1891 zawsze o godz. 10 rano przedsięwziętą zostanie na rzecz Stanisławowskiej kasy oszczędności pto 891 zł. 32 ct. aw. zpn. w tut. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności wh. 411 gm. Kosów m. objętej Mendla Englera własnej, a to przy pierwszym terminie tylko za lub powyżej, zaś przy drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej 6000 zł. aw.

Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Wilkowski.

Kosów, 27 maja 1891.

L. 10492 (5774 1—3)

W sądzie pow. Kosowskim sprzedaną zostanie w dniu 16 października 1891 za lub wyżej ceny wywołania 1880 zł., a w dniu 13 listopada 1891 i niżej takowej, realność whl. 315 gm. Krzyworównia objęta, dłużnika Fedora Gełety syna Iwana własna, w celu wydobycia wierzytelności Herscha Prostaka w kwocie 125 zł. zpn.

Wadyum 188 zł.

Licytacya odbędzie się zawsze o godz. 10 rano.

Kuratorem wierzycieli adw. dr. Wilkowski w Kosowie

Resztę warunków, wyciąg hipot. i protokół ocenienia można przejrzeć w tus. registraturze.

Kosów, 22 lipca 1891.

L. 6335 (5962 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 16 października 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 13 listopada 1891 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 302 według whl. 479 gm. Wierzbowiec, Szlomy Leidera własnej, na rzecz Mikołaja, Michała i Iwana Roznaczuków pto 40 zł. zpn.

Cena wywołania 220 zł.

Wadyum 22 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipot., ustanawia się kuratorem adw. p. dr. Zakrzewskiego.

Kosów, 5 maja 1891.

L. 2142 (5906 2—3)

Dnia 28 września 1891 i dnia 2 listopada 1891 o godz. 10 rano, odbędzie się w tut. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod N. 42 w Żerebkach królewskich w sprawie c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi przeciw Janowi Mikołajczuk o zapłacenie kwoty 341 zł. 5 ct. aw. zpn.

Cena wywołania wynosi 1400 zł.

Wadyum 140 zł.

Przy pierwszym terminie realności tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tut. sąd. registraturze przejrzeć.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem dr. Tadeusza Bilińskiego w Skałacie.

C. k. Sąd powiatowy.

Skałat, dnia 18 kwietnia 1891.

L. 9965 (5934 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Józefa Almera przeciw masie leżącej Mechla Lunenfelda w kwocie 1000 zł. aw. zpn. odbędzie się dnia 15 października 1891 i dnia 19 listopada 1891 o godz. 10 rano w sądowem zabudowaniu w B II. przymusowa sprzedaż połowy realności dłużniczej masy Mechla Lunenfelda własnej, tabularnej w Stanisławowie pod wyk. hip. l. 617 położonej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 1710 zł. 57 ct. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 172 zł. aw.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Hauslich z substytucyą adw. dr. Wurzla.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyjne w tus. registraturze przejrzeć można.

Stanisławów, 14 sierpnia 1891.

L. 1944 (5946 2—3)

Dnia 24 września 1891 o godz. 11 rano odbędzie się licytacya za pośrednictwem pisemnych ofert na olej i oliwę potrzebną w roku 1892.

Bliższe warunki i ilość potrzebnych olejów mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w podpisanym zarządzie.

C. k. Zarząd salinarny

Wieliczka, dnia 9 września 1891.

L. 3744 (5869 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 14 października i 5 listopada 1891 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tut. c. k sądzie powiatowym publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 57 w Zawadce położonej wyk. hip. l. 76 ciało tabularne stanowiącej, dłużnika Jana Mastaja własnej na zaspokojenie pretensyi Pawła Bala w kwocie 500 zł. zpn.

Cena wywołania wynosi 610 zł.

Wadyum 61 zł.

Protokół oszacowania i bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

Żmigród, 10 sierpnia 1891,

L. 4671 (5939 2—3)

Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, niniejszem dozwoloną i w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną, sprzedaż majętności odbytej wyk. hip. 1580 gm. kat. Sokal dłużników Kisila i Reisli Roth v. Dachs własnej celem zaspokojenia pretensyi, Chaima Fischera w ilości 400 zł. aw. zpn. w dwóch terminach a to dnia 16 września i dnia 14 października 1891 o 10 rano.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi wyżej ceny szacunkowej na drugim także poniżej tej ceny.

Cena wywołania wynosi 1000 zł.

Wadyum 100 zł.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany p. dr. Semetkowski w Sokalu.

Sokal, dnia 25 kwietnia 1891.

L. 1599 (5901 3—3)

W dniach 14 października i 18 listopada 1891 o godz. 10 rano przymusowo sprzedaną według realność pod N. kon. 586 w Żołyni położona lwh. 1352 ks. gr. gm. Żołynia objęta Macieja i Emilii Wróblewskich własna na zaspokojenie pretensyi w kwocie 387 zł. 14 ct. zpn.

Cena szacunkowa wynosi 1350 zł.

Wadyum 135 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipot i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut, 10 sierpnia 1891.

L. 5886 (5553 3—3)

W sądzie tut. odbędzie się dnia 16 października 1891 i dnia 13 listopada 1891 każdym razem o 10 godz. rano, publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 176 w Kosmaczu wyk. hip. l. 107 tej gm. objętej, Pawła Bubieka własnej, na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie, celem ściągnięcia 10 rat pożyczkowych po 14 zł. 71 ct. w dniach 11 lutego i 11 sierpnia 1884, 11 lutego i 11 sierpnia 1885, 11 lutego i 11 sierpnia 1886 11 lutego i 11 sierpnia 1887, 11 lutego i 11 sierpnia 1888 płatnych wraz z procentami po 9 prc. od dnia zapadłości każdej raty, dalej resztę kapitału 211 zł. 45 ct. i 20 zł 11 ct. z procentami po 9 prc. od dnia 11 sierpnia 1888 jakoteż premii asekuracyjnej w ratach półrocznych w kwocie 1 zł. 55 ct. uiszczać się mającej, tudzież kosztów w kwocie 15 zł. 41 ct. aw. zpn.

Realność ta na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie także niżej takowej za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 760 zł.

Wadyum 76 zł. aw.

Resztę warunków i wyciąg hipot. można przejrzeć w tus. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli i tych którymby uchwała z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratorem adw. dr. Wilkowskiego w Kosowie.

Kosów, 21 kwietnia 1891.

L. 5045 (5790 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Busku odbędzie się zawsze o godz. 10 rano dnia 15 października 1891 tylko powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 19 listopada 1891 nawet poniżej takowej licytacya realności według wyk. hip. l. 374 w Rzepniowie położonej dłużnika Fedka Wityka własnej na rzecz Adama Thuliego pto 25 zł. 64 ct. aw. zpn.

Cena wywołania wynosi 770 zł aw.

Wadyum 77 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli, tudzież dla wierzycieli hipotecznych po dniu 27 kwietnia 1891 wpisanych ustanowiony jest kuratorem Karol Jabłoński z Buska.

Busk, dnia 20 czerwca 1891.

L. 5894 (5831 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 50 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Bochni w tymże Sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 60 gm. kat. Wola drwińska objętej dłużnika Adama Kaima własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 15 października i 5 listopada 1891 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Trybulec.

Cena wywołania wynosi 100 zł.

Wadyum 10 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze tutejszo sądowej.

Bochnia, 19 czerwca 1891.

L. 2725 (5918 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia należytości w kwocie 250 zł. aw. zpn. na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Bochni egzekucyjną sprzedaż realności lwh. 105 gm. kat. Zabierzów objętej a Walentego Paleńskiego własnej w dwóch terminach licytacyjnych, dnia 28 września i dnia 23 listopada 1891 każdym razem o godz. 10 rano w biurze sądowem.

Cena wywołania wynosi 1050 zł.

Wadyum zaś 105 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny tej realności przejrzeć można w tus. registraturze.

Miepołomice, d. 2 lipca 1891.

L. 3794 (5793 3—3)

W dniach 15 października 1891 i 19 listopada 1891 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 256 ks: gr. gm. Wojnicz objętej spadkobierców Salomona Cizera i Sary Cizerowej własnej na rzecz Gitli Maryi Weissowej pto 1500 zł. wa. zpn.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tut.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono dr. Stanisława Bartmana z Wojnicza.

Wojnicz, 31 sierpnia 1891.

L. 9780 (5810 3—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Wincentego Muchy do Ludwika Schmidta w kwocie 1885 zł. zpn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 15 października i 12 listopada 1891 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacya połowy realności pod lwh. 105 w Chrzanowie położonej Ludwika Schmidta własnej.

Cena wywołania 2888 zł. 45 ct.

Wadyum 290 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze tut sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Gaszyński z substytucyą adw. dr. Kepplera.

Chrzanów, dnia 1 sierpnia 1891.

L. 813 (5783 3—3)

Pferde Licitation.

Von Seite des k. k. Staatshengsten Depots in Drohowyże werden am 18 September l. J. um 10 Uhr Vormittags nachbenannte Wallachen gegen gleichbare Bezahlung an den Meistbietenden versteigerungsweise hintangegeben werden, und zwar:

in Lemberg am Pferdemarkte:

Porau, Fuchs, 9 Jahre alt, 161 cmt. hoch, englisch Halbblutt.

Marcius, Fuchs, 9 Jahre alt, 164 cmt hoch, englisch Halbblut,

Ahmet, Braun 16 Jahre alt, 163 cmt. hoch, araber Halbblut.

Loriot, Braum, 9 Jahre alt, 158 cmt. hoch, englisch Halbblut.

Kogut, Schimel, 17 Jahre alt, 160 cmt hoch, araber Halbblut.

In Sanok am Ringplatze.

Benjamin, Braun, 9 Jabre alt, 163 cmt. hoch, englisch Halhblut.

Kethely, Rapp, 5 Jahre alt, 166 cmt. hoch englisch Halbblut.

Dahoman, Braun, 6 Jahre alt, 173 cmt hoch, araber Halbblut.

Mehemed Ali, Schimel, 13 Jahre alt, 164 cmt. araber Halbblut.

L. 4347 (5988 1—3)

Ц. к. Судъ повѣтовый въ Яворовѣ завѣдомляє що въ цѣли заспокоєня вѣрытельности обшого кредитового Заведенія для Галиціи и Буковины въ ликвидаціи 111 зл. 77 кр. ав. отбуде ся на днях 12 паздерника и 16 падолиста 1891 кождого разу о 10 годинѣ егзекуційна лицитація реальности подъ ч. 3 въ Порудни положеной вывазомъ ипотечнымъ 147 книги грунтовой села Порудно обнятой, должника Корнилія Гозы власной зъ тымъ, що на першомъ терминѣ реальностъ тая только за цѣну оцѣнительну або высшу а на другомъ терминѣ также и понизше цѣны оцѣнительнои, однакже не низше 1/3 части цѣны оцѣнительнои спроданою зостане.

Цѣна вуклична 300 зл.

Вадіумъ 30 зл. а. в.

Близши условія можна переглянути въ тут. суд. регистратурѣ.

Ц. к. Судъ повѣтовый.

Яворовъ, дня 26 червня 1891.

L. 3529 (5791 1—3)

Sieniawski c. k. Sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem celem zaspokojenia wierzytelności galic. Zakładu kredyt. ziems. w Lwowie w kwocie 3000 zł. aw. zpn. egzekucyjną sprzedaż realności pod l. 4 w Sieniawie w powiecie sądowym Sieniawskim w Starostwie Jarosławskiem położonej dłużników Abrahama Gottlieb i Racy Breindli Herzog własnej, wyk. hip. l. 129 ks. gr. gm. Sieniawa objętej w dniu 20 października i w dniu 24 listopada 1891 o 10 godz. rano w drodze publicznego przetargu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 7600 zł.

Zakład wynosi 760 zł.

Warunki licytacyjne, wyciąg tabularny i protokół oszacowa nia mogą być przejrzane w tus. registraturze.

Sieniawa, 30 czerwca 1891.

L. 3158 (5901 1—3)

Sieniawski c. k. Sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem celem zaspokojenia wierzytelności gal. Zakładu kredyt. ziems. w kwocie 4500 zł. aw. zpn. egzekucyjną sprzedaż realności pod l. 34 w Sieniawie w powiecie sądowym sieniawskim w Starostwie Jarosławskiem położonej dłużników Abrahama i Paji Laufrów własnej, wyk. hip. l. 220 ks. gr gm. Sieniawa objętej w dniu 20 października i w dniu 24 listopada 1891 o 10 godz. rano w drodze publicznego przetargu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 9745 zł.

Zakład wynosi 975 zł.

Warunki licytacyjne, wyciąg tabularny i protokół oszacowania mogą być przejrzane w tus registraturze.

Sieniawa, 15 czerwca 1891.

L. 3377 (5905 1—3)

Sieniawski c. k. Sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem celem zaspokojenia wierzytelności galic. Zakładu kredyt. ziems. likwidacyi we Lwowie w kwocie 2000 zł. aw. zpn. egzekucyjną sprzedaż realności pod lk. 3 w Sieniawie w powiecie sądowym Sieniawskim w Starostwie Jarosławskiem położonej dłużnika Dawida Engelberga własnej, wyk. hip, l. 71 ks. gr. gm. Sieniawa objętej w dniu 20 października i w dniu 24 listopada 1891 o 10 godz. rano w drodze publicznego przetargu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 7000 zł.

Zakład wynosi 700 zł.

Warunki licytacyjne, wyciąg tabularny i protokół oszacowania mogą być przejrzane w tus. registraturze.

Sieniawa, 15 czerwca 1891.

Upadłości.

L. 7426 (5807 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie na zasadzie §. 62 ust. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Salomona Buchsbauma i Jakóba Buchsbauma nieprotokołowanych kupców i właścicieli handlu towarów bławatnych w Rzeszowie a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiek by się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ust. konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. radcę sądu krajowego Teofila Hanasiewicza w Rzeszowie a tymczasowym zarządcą masy p. dr. Hermana Leckera adw. w Rzeszowie z substytucyą pana dr. Noego Bindera adw. w Rzeszowie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 14 września 1891 o godz. 10 rano przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, ktoreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 3 listopada 1891 w c. k. Sądzie obwodowym w Rzeszowie podług przepisu ordynacyi konkurs. unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 1 grudnia 1891 o godzinie 10 rano, w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysługa prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawowali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Rzeszowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Rzeszowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej w „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Rzeszów, dnia 31 sierpnia 1891.

Konkursa.

L. 87 (5966 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie poszukuje 2 dyetaryuszów z dobrem i szybkiem pismem dokładnie obznajomionych z manipulacyą sądową.

Płaca miesięczna od 22 — 25 zł.

Świadectwa dotychczasowego zatrudnienia są pożądane.

Rymanów, 7 września 1891

L. 473 (5978 1—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa ogłasza niniejszem w myśl uchwały gremialnej z 19 sierpnia 1891 konkurs na następujące stałe posady nauczycielskie a mianowicie:

1. Przy szkole jednoklasowej w Dębowej z płacą 300 zł. w co wlicza się dochód z gruntu szkolnego w kwocie 77 ct. w. a. i wolnem pomieszkaniem.

2. przy szkole dwuklasowej w Róży i Zanowie na posadę młodszego nauczyciela z płacą roczną po 200 zł. wa. i

3. przy szkole filialnej jednoklasowej w Kamienicy górnej z płacą roczną 250 zł. w. a i wolnem pomieszkani m.

Podania zaopatrzone w należyte dokumenta służbowe wnieść należy za pośrednictwem swych Władz przełożonych do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej najpoźniej do 1 listopada 1891.

Podania spóźnione lub nieopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe nie będą uwględnione.

Z c k. Rady szkolnej okręgowej.

W Pilznie dnia 10 września 1891.

Przewodniczący c- k. Starosta.

Wyroki prasowe.

L. 15629 (6001)

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 498 spk. i §. 37 u. pr, że treść artykułu umieszczonego w nr. 5 czasopisma „Pobudka“ z maja 1891 w Paryżu wydanego pod napisem „Emigracya Polska“ zawiera znamiona zbrodni z §. 65 a uk.; zaś treść artykułu pod napisem: „Program polskiej narodowo-socyalistycznej partyi“ zawiera znamiona występku z §. 305 uk. dalej że treść artykułu umieszczonego w nr. 6 czasopisma „Pobudka“ z czerwca 1891 pod napisem: „Postępowa młodzież słowiańska“ zawiera znamiona zbrodni z §. 63 uk., zaś treść artykułu pod napisem „Z kraju“ zawiera znamiona występku z §. 300 uk., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Dyrekcyę Policyi konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tych artykułów, a zabrany nakład ma być zniszczony.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 6 września 1891.

Księgi gruntowe.

L. 187 (5960)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Sanoku oznajmia ze arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych dla gminy katastralnej „Radoszyce“ sporządzone, oraz i inne akta odnoszące się do przyszłej księgi gruntowej wspomnianej gminy są do powszechnego przeglądu w c. k. Sądzie powiatowym w Bukowsku złożone

Do wniesienia możliwych zarzutów przeciw prawdziwości tych wykazów hipotecznych, które to zarzuty osobiście lub na piśmie w wyżej wymienionym c. k. Sądzie powiatowym wniesione być mogą, wyznacza się najdalszy termin do dnia 2 października 1891.

Sanok, 7 września 1891.

Kuratele.

L. 2358 (5885 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu ogłasza, że Maryanna z Górnych 2 Talikowa z Gilowic uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Wadowicach z dnia 2 maja 1891 l. 2069 uznaną została za marnotrawną.

Kuratorem dla niej ustanowiono Rafała Górnego z Gilowic.

C. k. Sąd powiatowy.

Slemień, 25 maja 1891.

L. 6963 (5842 3—3)

Mykieta Zwarycz z Petryłowa uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiony Pawło Ganczar.

C. k. Sąd powia owy.

Tłumacz, 10 czerwca 1891.

L. 30330 (5803 3—3)

Dla umysłowo chorej Maryanny Woźniak ustanawia się kuratorem Józefa Chrapkiewicza ze Zwierzyńca.

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany.

Kraków, dnia 2 września 1891.

L. 4866 (5864 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich zawiadamia, że Mikołaj Zaborowski gospodarz w Mostach wielkich uznany marnotrawcą.

Kuratorem jego Jan Gigiel.

C. k. Sąd powiatowy.

Mosty wielkie, 15 lipca 1891.

L. 18033 (5894 3—3)

C. k. Sąd miejski delegowany w Tarnowie zawiadamia, że Józef Wojtasiewicz rodem z Ołpin uznany został za umysłowo chorego i że dla niego ustanowiono kuratorem dr. Szancera adw. z Tarnowa.

Tarnów, 8 sierpnia 1891.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 146 (5927 2—3)

Dr. Naftaly Kohn adwokat w Dobromilu przesiedla się z dniem 1 października 1891 z Dobromila do Sambora.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Przemyśl, 17 sierpnia 1891.

L. 15820 (5940 2—3)

Nieznanych z życia i miejsca pobytu Katarzynę, Józefa, Annę i Katarzynę (córkę) Frengens i ich nieznanych spadkobierców zawiadamia się, iż w skutek wniesionego dnia 15 sierpnia 1891 l 15820 przeciw nim przez Cudyka i Lifschę Wohlmuth pozwu o uznanie pretensyi w kwocie 100 zł. mk. w stanie biernym realności pod lk. 37 Łany w Stryju wyk. hip. l. 1556 objętej zaintabulowanej za zgasłą i wykreślenie takowej ze stanu biernego tejże realności, celem bronienia praw pozwanych ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Altmana ze Stryja, wyznaczając w sprawie tej termin do rozprawy na dzień 14 października 1891 o godz. 9 rano.

Zarazem poucza się pozwanych, iż przed terminem tym kuratorowi środków do obrony dostarczyć lub innego zastępcę sądowi wskazać mają.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Stryj, 20 sierpnia 1891.

L. 4704 (5953 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Fedia Chudobę, że Maryanna Boczar z Stefkowej wytoczyła przeciw niemu pod dniem 30 lipca 1891 do l. 4704 pozew do postępowania drobiazgowego o zapłacenie kwoty 100 zł. aw. i że dla niego kuratorem Michał Iwanicki Packów ze Stefkowy ustanowiony został.

Wzywa się zatem Fedia Chudobę, aby ustanowionemu kuratorowi wcześnie wszelkie środki obrony udzielił, ileże z zaniedbania wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Ustrzyki, 31 lipca 1891.

L. 7220 (5959 1—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca obecnego pobytu Iwana Gybę z Gładyszowa, że Józef Haluch z Jekowy wniósł do tut. sądu przeciw niemu skargę de praes 26 czerwca 1891 l 7220 o zapłacenie kwoty 168 zł. aw. zpn.

Termin do rozprawy wyznaczony został na dzień 18 września 1891 i że kuratorem nieobecnego ustanowiony został adw. dr. Neuman z Gorlic.

Wzywa się przeto Iwana Gybę, aby powyższemu kuratorowi nadesłał informacye do obrony, lub aby obrał sobie innego pełnomocnika i tegoż Sądowi na czasie wskazał gdyż w razie przeciwnym złe skutki sam wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Gorlice, dnia 17 lipca 1891.

L. 16241 (5825)

C. k. Sąd obwodowy jako Sąd handlowy podaje do wiadomości, że w skutek prośby Adama Łuszczewskiego i Aschera Schwanenfelda zarządził wpis w rejestrze handlowym dla spółek, wykreślenia firmy rozwiązanej spółki Adam Łuszczewski A. Schwanenfeld w skutek ts. uchwały z dnia 31 grudnia 1889 l. 21916 zaprotokołowanej.

Tarnów, dnia 27 sierpnia 1891.

Wykaz

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych do d. 10. września 1891.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Nosacizna u koni	Jaworów	Przyłbice.
	Mościska	Mościska, Rudniki, Tułkowice.
	Przemyśl	Ostrów.
	Rzeszów	Drabinianki.
	Sambor	Rogożno.
	Trembowla	Słobódka strusowska.
	Zbaraż	Berezowica mała.
	Złoczów	Manajów.
Parchy u koni	Horodenka	Czerniatyn.
	Kolbuszowa	Wilcza Wola.
	Krosno	Krościenko w.
	Podhajce	Małowody.
	Sanok	Bidacz ad Rymanów.
	Stanisławów	Kołodziejów.
	Stryj	Kawczykąt.
Zaraza wąglikowa	Rohatyn	Lipica g.
	Rudki	Zuzanówka ad Koniuszki.
	Sambor	Kornalowice.
	Skałat	Ostapie.
	Stanisławów	Halicz.
Róża wąglikowa	Bochnia	Dąbrowa, Grobla, Szczytniki, Trawniki.
	Brzesko	Łętowice.
	Chrzanów	Oklesna.
	Czortków	Zalesie.
	Dąbrowa	Chorążec, Goruszów, Gorzyce, Lubasz Miechowice małe, Nieciecza, Otfinów, Pałuszyce Pilcza żelich., Grochowska ad Radgoszcz, Swidrówka, Szymenowice ad Wietrzychowice, Zabrnie, Zakirpale.
	Jasło	Brzyski, Kłodawa.
	Mielec	Jaślany, Padew, Rożniaty.
	Nisko	Cholewiana góra, Cisowlas, Jata.
	Nowy Targ	Tylmanowa.
	Pilzno	Błaszkowa, Bielowy, Łęki dolne.
	Przemyśl	Barycz, Stubieńko.
	Ropczyce	Pustków.
	Rzeszów	Trzciana, Łukawica.
	Tarnów	Gdów, Swierczków, Zalasowa.
	Złoczów	Przewłocznia.
Wścieklizna	Przemyśl	Przemyśl.
	Buczacz	Zalesie.
Zaraza pyskowa i racicowa	Biała	Komorowice, Straconka.
	Bóbrka	Kocintyn ad Demidów.
	Brzozów	Bartkówka, Grabówka.
	Cieszanów	Kamisko ad Opaka, Kozaki ad Suchawola, Oleszyce miasto, Polanka ad Zapałów.
	Drohobycz	Dobrowlany, Dobrohostów, Gaje wyżne, Lipowiec, Manaster Łszn., Opary, Stanyla, Tustanowice.
	Gródek	Mielniki ad Rodatycze.
	Husiatyn	Celejów, Chłopówka, Chorostków. Howiłów w., Howiłów m., Mszaniec.
	Jarosław	Ciemierzowice, Jarosław, Kaszyce, Morawsko, Nowa grobla, Radymno, Różniatów, Skołoszów, Sośnica, Surmaczówka, Swięte, Tuczępy.
	Kałusz	Równia, Wierzchnia.
	Mościska	Bojowice, Plebanki ad Sądowa Wisznia, Sądowa Wisznia, Zagrody.
	Podhajce	Holendry-Halicz, Litwinów, Podhajce, Uhrynów.
	Przemyśl	Cyków, Popowice.
	Rudki	Koniuszki tuligł.
	Sambor	Bukowa, Dorożów dolny, Horodyszcze, Lutowiska, Sąsiadowice, Wołoszcza, Zady ad Wołoszcza.
	Sanok	Wołtuszowa.
	Stare miasto	Chyrów.
	Stryj	Jamielnica, Korczyn rustykalny, Kruszelnica szlach., Lisiatycze, Łukawica n. Międzybrody, Podhorodce, Stryj.
	Turka	Jabłonka niżna.
	Żydaczów	Balicze zarz., Białe brzegi ad Rogóżno, Izydorówka, Machliniec, Międzyrzecze, Prybocz ad Brzezina, Ujście, Wolniów, Żydaczów.
	Żywiec	Surych ad Rajcza.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. 5547 (5884 3—3)

Szaję Petruszka rzekomo w Ameryce przebywającego, zawiadamia się, że w sporze drobiazgowym Wacława Matauszek przeciw niemu pto 13 zł. 40 ct. ustanowiono dla niego kuratora w osobie c. k. notaryusza w Łopatynie Leona Holzera i termin do rozprawy na dzień 14 października 1891 wyznaczono.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Łopatyn, dnia 26 sierpnia 1891.

L. 29417 (5759 3—3)

Vom k. k. Landesgerichte in Lemberg wird hiemit bekannt gegeben, dass in Folge Gesuches des J. Biemer Niederlage der Theresienthaler Papierfabrik von Ellissen, Roeder & Comp. in Brünn de praes. 26 Juli 1891 Zl. 29417 das Verfahren behufs Amortisirung des in Verlust gerathenen von Schrötter & Comp. und an derer Ordre in Lemberg am 27 März 1891 ausgestellten auf 75 fl. ö. W. lautenden an Isak Eisenstein in Lemberg adressirten und von demselben acceptirten am 15 Juli 1891 in Lemberg zahlbaren, a tergo mit den Unterschriften: Schrötter & Comp., Heller & Oesterreicher, Caro & Jellinek Theresienthaler Papierfabrik von Ellissen Roeder & Comp. versehenen Wechsels eingeleitet wird. Jeder Inhaber dieses Wechsels wird daher aufgefordert denselben binnen fünfundvierzig Tagen, vom Tage der dritten Verlautbarung dieses Edictes in der Lemberger Amtszeitung an gerechnet, dem Gerichte vorzulegen sonst wird dieser Wechsel für nüchtig gehalten werden, und die aus demselben Verpflichteten, werden nicht mehr verbunden sein dem Wechselinhaber darauf Rede und Antwort zu geben.

Lemberg, am 8 August 1891.

L. 1865 (5770 2—3)

Wzywa się z miejsca pobytu niewiadomych Ignacego Kubalę i Barbarę Zakrzewską aby w ciągu roku zgłosili się do tutejszego Sądu i wnieśli deklaracyę do spadku po swoim bracie Adamie Kubali w Wadowicach dnia 24 stycznia 1888 zmarłym, inaczej spadek ten byłby pertraktowany z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Wawrzyńcem Wołkiem dla nich ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, 30 czerwca 1891.

L. 6837 (5784 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze oznajmia wierzycielom hipotecznym majętności Mielniczne część III. w tutejszych księgach gruntowych we wyk. hip. l. 668 na Piotra i Franciszka Lubieńskich, Teklę Fialowską, Kajetana Ferdynanda, Julię i Jana Jaworskich, Samuela Schreibera i Lejzora Lejbę Jankla Krausów zapisanej, że wynagrodzenie za prawo wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w tej majętności w ilości 1457 zł. 36 ct. i 88 zł. $32^1/_2$ ct. aw. wymierzonem zostało i że w celu przyznania tego wynagrodzenia wzywa wszystkich wierzycieli hipotecznych, aby w terminie trzech miesięcy, a mianowicie do dnia 1 grudnia 1891 wierzytelności swoje tutaj złożyli, przyczem się im oznajmia, iż niezgłaszający się przy rozprawie przekazawczej słuchanemi nie będą i będą tak uważani jak gdyby na przekazanie swych wierzytelności do powyższego wynagrodzenia wedle pierwszeństwa hipotecznego zezwolili i że utracają prawo czynienia zarzutów przeciw ugodzie, którąby stawający interesenci zawarli, jeżeli wierzytelność ich według porządku hipotecznego została do wynagrodzenia przekazaną albo na gruncie zabezpieczoną.

Wymogi zgłoszenia są następujące:

1. dokładne wymienienie imienia i nazwiska tudzież zamieszkania zgłaszającego się lub jego pełnomocnika zaopatrzonego w legalizowane pełnomocnictwo,

2. oznajmienie wierzytelności wymaganej tak w kapitale jak i w procentach,

3. oznajmienie pozycyi tabularnej zgłoszonej wierzytelności,

4. wymienienie zamieszkałego w tutejszym okręgu pełnomocnika do odbierania uchwał, jeżeli zgłaszający poza tutejszym okręgiem mieszka, inaczej bowiem uchwały przesełanemi będą pocztą ze skutkiem doręczenia do własnych rąk.

Sambor, 11 sierpnia 1891.

L. 2721 (5766 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu celem przekazania orzeczeń c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego z dnia 25go września 1889 l. 16727 wymierzonego wynagrodzenia za odjęcie prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w majętności tabularnej Wałowa góra w okręgu ck. Sądu obwodowego w Nowym Sączu położonej według whl. 437 Ludwika i Sabiny Bilińskich własnością będącej w kwocie 485 zł. $78^1/_2$ ct. wzywa wszystkich, którzy prawo hipoteki na wymienionej majętności przed dniem 6go czerwca 1891 nabyli, aby swoje pretensye najpóźniej do dnia 1 grudnia 1891 w tutejszym sądzie pisemnie lub ustnie zgłosili.

Zgłoszenie ma obejmować:

a) dokładne podanie imienia i nazwiska, tudzież zamieszkania (nr. domu) zgłaszającego się, ewentualnie jego pełnomocnika, który winien przedłożyć pełnomocnictwo legalizowane, wszelkim prawnym wymogom odpowiedne;

b) kwotę żądanej wierzytelności hipotecznej w kapitale i w procentach, o ile takowe równe mają prawo zastawu z kapitałem;

c) oznaczenie hipoteczne zgłoszonej pozycyi,

d) jeżeli zgłaszający się zamieszkuje po za okręgiem tutejszego sądu, winien jest wymienić znajdującego się w okręgu tutejszego sądu pełnomocnika dla odbierania rozporządzeń sądowych, w przeciwnym bowiem razie przesyłane będą pocztą do zgłaszającego się z takim samym skutkiem prawnym jak gdyby do rąk własnych były doręczone.

Ktokolwiek zaniedba zgłosić się w powyższym terminie, będzie uważanym tak, jak gdyby zezwolił no przekazanie pretensyi swojej na kapitał wynagrodzenia według kolei na niego przypadającej, w porządku hipotecznym, nie będzie on już słuchany przy rozprawie.

Utraca on także prawo czynienia wszelkiej opozycyi i użycia wszelkiego środka prawnego przeciwko ugodzie, którąby interesenci stający zawarli między sobą w myśl §. 5 Patentu z dnia 25 września 1850, jednakże tylko wtedy, jeżeli pretensya jego według porządku hipotecznego przekazaną została na kapitał wynagrodzenia, albo też stosownie do §. 27 Ces Pat. z dnia 8 listopada 1853 została i nadal zabezpieczoną na gruncie.

Usprawiedliwienie niestawienia się na terminie dopuszczone być nie może.

C. k. sąd obwodowy

Nowy Sącz, dnia 6 czerwca 1891.

L. 24085 (5977 1—3)

Von Seite des k. k. st. dlg. Bezirksgerichtes S. l. in Lemberg wird dem abwesenden Gustav Fölser bekannt gegeben, dass in der summarischen Rechtssache des Isidor Weber gegen Gustav Fölser wegen Zahlung von 500 fl. öw. für den letzten der Advocat dr. Paździera in Lemberg zum Curator und dr. Advocat dr. Ostrożyński als dessen Vertreter bestellt worden sind und dass dem obgenannten Curator die Klage u. die Vorladung auf den am 1 October 1891 hiergerichts um 4 Uhr nachmittags im Gerichts saale nr. II. anberaumten Termin zugestellt wird.

In Folge dessen wird der Belangte Gustav Fölser aufgefordert, dem obgenannten Curator alle zur Einrede des Belangten geeigneten Rechtsmittel liefern zu wollen oder sich einen anderen Sachwalter zu wählen mit dem, dass der Belangte die Folgen dieser vernachlässigten Aufforderung sich selbst zuschreiben müssen werden.

Lemberg, den 8 August 1891.

K. K. Landesgerichtsrath.

L. 12013 (5937 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu zawiadamia nieznanego z życia i miejsca pobytu Jakóba Rothsteina względnie tegoż nieznanych spadkobierców że Eliasz i Ciwie małż. Einfeld wnieśli przeciw nim pozew de praes 28 lipca 1891 l. 12013 o uznanie prawa własności do 1/4 części realności pod lk. 63 w Jarosławiu m. i o intabulacyę tego prawa, na który to pozew wyznaczono rozprawę ustną na dzień 16 listopada 1891 o godz. 10 rano.

Wzywa się zatem Jakóba Rothsteina względnie tegoż spadkobierców, aby ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. dr. Nebenzahlowi z Jarosławia swoją informacyę udzielili lub też innego zastępcę sobie obrali.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, 7 sierpnia 1891.

Zl. 11020. (5663)

Vom k. k. Kreis- als Handelsgerichte in Stanislau wird hiemit bekannt gemacht, es werde dem h. g. Registerführer unter Einem verordnet, in dem Register für Genossenschaften die neue firma: „Kaufmännischer Vorschuss- und Kreditverein zu Stanislau registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung" oder in polnischer Sprache: „Towarzystwo zaliczkowe i kredytowe kupieckie w Stanisławowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką" und hiebei zugleich folgendes einzutragen: das Unternehmen beruht auf dem am 28 Juni 1891 zu Stanislau errichteten und am 2 August 1891 zu Stanislau theilweise abgeänderten Genossenschaftsvertrage.

Gegenstand des Unternehmens ist der Betrieb eines Creditgeschäftes im Zwecke der Beschaffung der den Mitgliedern im Kleinhandel und Gewerbe nöthigen Geldmittel unter möglichst leichten Bedingungen vermittelst des gemeinschaftlichen Kredites, so wie des Inkassogeschäftes, ferner die Entgegennahme von Sparreinlagen von Mitgliedern und Nichtmitgliedern, endlich die Besorgung des kommissionsweise Ein- und Verkaufes eventuell auch Bevorschussung von Landesprodukten.

Den Vorstand bilden: 1) Goldenberg Filipp, 2) Weingarten Leon und 3) Fischler Sane, alle drei Kaufleute in Stanislau wohnhaft.

Die Firma der Genossenschaft wird giltig von zwei Vorstands Mitgliedern oder von einem Vorstands-Mitgliede und dem Stellvertreter gezeichnet.

Ein Geschäftsantheil ist auf 10 fl. ö. W. festgesetzt. Derselbe ist entweder sofort beim Eintritte in die Genossenschaft in vollem Betrage oder in aufeinander folgenden Monatsraten a 2 fl. (gleich 20 prc.) abzuführen. Kein Genossenschafter darf mehr als 10 Antheile haben. Zur Veröffentlichung der Bekanntmachungen bedient sich die Genossenschaft der öffentlich anzuschlagenden Kundmachungen.

Stanislau, am 12 August 1891.

L. 9640 (5827 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem małżonków Jana i Anazyę Serednickich, że równocześnie w celu przeprowadzenia rozprawy ekspropriacyjnej względem wywłaszczenia gruntów zajętych przez Skarb wojskowy od spadkobierców po śp. Antonim Puszyńskim w Przemyślu na Błoniu pod budowę składu materyałów kolei polowej, tudzież rozszerzenia obozowych baraków nr. VIII. dla nich jako niewiadomych z miejsca pobytu tabularnych właścicieli realności nk. 163 w Przemyślu na przedmieściu Błonie położonej, do której należą parcele wywłaszczyć się mające lk. 866/2 i 905 kuratorem ad actum adw. w Przemyślu dr. Niemczyński z substytucyą adw. dr. Glanza ustanowionym został, i wzywa ich, aby bądź z ustanowionym kuratorem się porozumieli, bądź też c. k. Starostwu w Przemyślu innego zastępcę wymienili, i to tem bardziej iż, że w razie przeciwnym skutki swego zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl, 18 sierpnia 1891.

L. 4977 (5819 1—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Tomasza Grudę, który według zawiadomienia jego żony przesiedlił się do Ameryki, zawiadamia się, że w sporze Leona Staniszewskiego przeciw niemu o 1500 zł. Michał Fedorski z Białego Kamienia dlań kuratorem ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy.

Olesko, 12 lipca 1891.

L. 10418 (5811 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie ogłasza, że w sprawie Towarzystwa Zaliczkowego w Chrzanowie przeciw Franciszkowi Migalskiemu pto 220 zł. aw. dla tegoż nieznanego z miejsca pobytu Franciszka Migalskiego pan dr. Gaszyński adwokat w Chrzanowie kuratorem ustanowionym został.

Wzywa się przeto Franciszka Migalskiego, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił do sprawy dowodów lub innego pełnomocnika przedstawił.

C. k. Sąd powiatowy.

Chrzanów, dnia 20 sierpnia 1891.

L. 16122 (5941 2—3)

Nieznaną z życia i miejsca pobytu Alojzę Strnad zawiadamia się, iż w skutek wniesionego dnia 20 sierpnia 1891 do l. 16162 przeciw niej przez Abrahama Ehrlicha pozwu o wykreślenie sumy 150 zł. mk. z wyk. hip. l. 1553 gminy miasta Stryj, celem bronienia praw pozwanej, ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Aichmüllera ze Stryja, wyznaczając w sprawie tej termin do rozprawy na dzień 14 października 1891 o godz. 9 rano.

Zarazem poucza się pozwaną, iż przed terminem tym kuratorowi środków do obrony dostarczyć lub innego zastępcę sądowi wskazać ma.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj, dnia 22 sierpnia 1891.

L. 4505 (5936 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach podaje do wiadomości, iż celem postawienia wniosków o przyznanie kapitału indemnizacyjnego za zniesione powinności urbaryalne Katarzyny Wysogląd pod lk. 178 w Polance wielkiej, wymierzonego orzeczeniem c. k. Dyrekcyi funduszu indemnizacyjnego z 13 września 1861 l. 2761 w kwocie 132 zł. 30 ct. m. konw. wyznacza się w tutejszym sądzie termin na 16 października 1891 o godz. 10 rano.

Na ten termin wzywa się hipotecznego właściciela dóbr Polanka wielka tj. p. Józefa Wysockiego, tudzież spadkobierców byłego właściciela tych samych dóbr tj. śp. Apolinarego Cieńskiego, a w szczególności p. Katarzynę hr. Szembekową osobiście, a z pobytu nieznanych Józefa hr. Szembeka, Zenonę Hohendorfową i Sewerynę Pieńczykowską do rąk kuratora p. adw. dr. Łazarskiego, ze substytucyą pana adw. dr. Marka z Wadowic wzywając nieznanych z pobytu aby informacyę do tej sprawy udzielili kuratorowi, lub zamianowali innego pełnomocnika i o tem sąd zawiadomili, bo inaczej załatwienie sprawy nastąpi na zasadzie wniosków kuratora.

Wadowice, dnia 8 sierpnia 1891.

Doniesienia prywatne.

Główny magazyn broni, amunicyi i wszelkich przyborów myśliwskich i łowieckich

A. DZIKOWSKIEGO

we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 1

poleca

najlepszą broń

dla straży leśnej, polowej i miejskiej po cenach bajecznie tanich, mianowicie:

Karabinki odtylc. Wenzla z bagnetem	zł. 4.—
100 patronów Wenzla	„ 4.—
Pałasze z pochwami skórzanemi	„ 3.50
Rewolwery 12 mm. z lufami ciągn.	„ 4.50
Pojedynki kapslowe od zł. 5 do	„ 6.50

Illustrowane cenniki na żądanie gratis.

Cyrk Braci Sidoli

we Lwowie

Dyrekcya Cesar Sidoli

ul. Szpitalna l 3 (plac Gołuchowskich)

Dziś we wtorek 15 września 1891.

parforce

PRZEOSTAWIENIE

i honorowy wieczór dla braci Cesara i Franciszka Sidolego, dyrektorów cyrku, z świetnym, doborowym i zupełnie nowym programem.

Jutro w środę 16 września pierwsze sportowe benefisowe przedstawienie dla znakomitej wyższej szkoły jezdczyni

baronowej de Walberg

Bliższe szczegóły podają afisze i programy. Otwarcie kasy od g. 11—1 i o 3 po poł.

O liczne odwiedziny uprasza.

6010 Z wysokim szacunkiem

Cesar Sidoli

Dyrektor.

(Lwów Impressa)

Para koni kasztanowatych

(jukery)

miary 15½, wałach 5 lat, klacz 4, doskonale ujeżdżone, spokojne i łagodne, do sprzedania pod korzystnemi warunkami. — Wiadomość: Lwów, ulica Chorążczyzna l. 16 w parterze na prawo.

Nowe kursa

dla jednoroczniaków

(Intelligenz-Prüfung) 5890

z dniem 1 października,

Wojskowy zakład naukowy, Lwów, ul. Akademicka 8.

Wpisy od 25 do 30 września.

Przewyborne w smaku i zapachu przez Suez sprowadzane

HERBATY

chińskie,

po zł. 2, 2.80. 3.20, 3.60, 4. 4.40 i 5 zł. za funt (500 grm.)

Wysiewki herbaciane

po zł. 1.50 i 1.70 za funt (500 grm.) z zupełnie świeżego transportu

poleca handel

St. Markiewicza

we Lwowie, Rynek 42.

Dom bankowy

i kantor wymiany

M. KLARFELD

Lwów, ul. Hetmańska l. 6,

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po kursie dziennym bez doliczenia prowizyi.

Zlecenia z prowincyi uskuteczenia się bezzwłocznie. 5024

Dla właścicieli

Pasiek

Woszczynę sztuczną

(Kunstwaben)

z czystego wosku pszczelnego po zł. 3 ct. 60 za 1 kilogr. t. j. około 20 tabliczek

poleca

fabryka świec woskowych i blichowania wosku

Fryd. Schubutha

we Lwowie

Rynek L. 45.

HANDEL

PŁÓCIEN I BIELIZNY

JANA RIEDLA

WE LWOWIE.



poleca najtaniej własnego wyrobu

koszule salonowe

po zł. 1.05, 1.55, 2, 2.25, 2.50 i 3.

Koszule z przodami pikowemi i fałdzikami (zakładkami) po zł. 2.75 i 3.
Koszule kolorowe, kretonowe i oxfortowe po zł. 2.50 i 2.75
Koszule nocne po zł. 1.65, 2, ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2.40, 2.60 i 3
Koszule dla chłopaków po zł 1.40 i 1.60.
Kalisony dla chłopaków po ct. 85, 95 i zł. 1.10.
Półkoszulki z kołnierzami ct. 50.

Kalesony

po ct 90, zł. 1, 1.15, 1.45, 1.65 i 1.80.

Kołnierze tuzin po zł. 2.40 i 2.80.
Mankiety tuzin po zł. 4 i 4.80.
Chustki płócienne, tuzin po zł. 2.40.
Kaftaniki letnie od potu bawełniane i siatkowe po ct. 60, 90 do zł. 1.40.

Bielizna letnia

wełniana profesora JAEGERA sprzedaję po cenach fabrycznych.

Krawaty

w największym wyborze.

Zamówienia z prowincyi wykonywują się najstaranniej. 4352

Pianino

w najlepszym stanie za 200 zł. sprzedaje Alscher, Lwów, ulica Akademicka l. 26. 5948

Henryk Fröhlich

ukończony konserwatorzysta wiedeński, wieloletni nauczyciel muzyki i śpiewu w Krakowie, przesiedliwszy się do Lwowa, udziela lekcyj gry na fortepianie i śpiewu, bądź to w domach prywatnych, bądź we własnem mieszkaniu, w gmachu Teatralnym, brama 5, III. piętro, drzwi l. 70. — Ceny nader umiarkowane. — Podejmuje się także urządzanie koncertów, wieczorków muzykalnych itp.

Prawdziwym skarbem

dla wszystkich, którzy chorują w skutek grzechów popełnionych na sobie w młodości, jest sławne dzieło

dr. Retau'a Selbstbewahrung

w polskiem wydaniu z rycinami, cena 1 zł. Niechaj je każdy czyta, który odczuwa skutki podobnych nałogów. **Tysiące zawdzięczają temu dziełu swe wyzdrowienie.** — Nabyć można przez **Verlags-Magazin in Leipzig, Neumarkt Nr. 34.** jak niemniej we wszystkich księgarniach. 5756

Maison Hermann-Lachapelle J. BOULET & C. Souccesseurs

31—33, rue Boinod, à Paris

KRZYŻ LEGII HONOROWEJ

Cztery Medale złote na Wystawie powszechnej w Paryżu r: 1889.

SPECYALNOŚĆ MASZYN PAROWYCH

MASZYNY PAROWE	MASZYNY PAROWE	MASZYNY PAROWE
horyzontalne pół-stałe, Kotły o zwrotnym płomieniu o 1 lub 2 cylindrach, o sile 4 do 100 koni.	**prostopadłe pół-stałe** o sile 1 do 20 koni.	**horyzontalne stałe** o 1 lub 2 cylindrach, o sile 3 do 250 koni.



Te maszyny funkcyonują na Wystawie w Moskwie.

Maszyny parowe do instalacyi oświetlenia elektrycznego.

Przesyłka bezpłatna prospektów ze wszelkiemi szczegółami. 4412

Wielka

Pragska loterya

Przedostatni miesiąc

Główna wygrana

100.000 zł.

tudzież **50.000 zł.**

Losy po 1 zł. polecają we Lwowie: M. Jonasz, Aug. Schellenberg, Jakób Stroh, Kitz i Stoff, Sokal i Lilien, A, Ch. Werfel. 5685

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal. akcyj. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizyi.

Jako dobrą i pewną lokacyę poleca

4½ prc. listy hipoteczne
5 prc. listy hipoteczne premiowane
5 prc. listy hipoteczne bez premii
4½ prc. listy Towarz. kredytowego ziemskiego
4½ prc. listy Banku krajowego
4½ prc. pożyczkę krajową galicyjską
4 prc. pożyczkę propinacyjną galicyjską
5 prc. pożyczkę propinacyjną bukowińską
4½ prc. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4½ prc. pożyczkę propinacyjną węgierską
4 prc. węgierskie Obligacye indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie **wylosowane a już płatne miejscowe** papiery wartościowe, tudzież **zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe,** jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych, arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi. 4252

Obwieszczenie. 5910

Dyrekcya gal. Kasy oszczędności

niniejszem zawiadamia szanowną Publiczność, iż z dniem 30 września b. r. przenosi swe biura do nowego gmachu.

Wchód z narożnika — kasa wkładkowa po prawej, likwidatura po lewej stronie — oddział hipoteczny na pierwszem piętrze.

Wszelkie czynności kasowe odbywać się będą bez przerwy do 30 września w starym, zaś od 1 października w nowym gmachu.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.